Rok III. Lwów, 15-go września 1912 r. **Nr. 21.**

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz
Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy
Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane
poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych,
pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem D^ra **Juliusza Bandrowskiego**
wychodzi
raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.
Główne Biuro Redakcji i Administr.:
Lwów, ulica Romanowicza l. 9
(Przedłużenie ul. Akademickiej)
Telefonu Nr. 895.
Numer pojedynczy 20 hal. do nabycia we wszystkich księgarniach



Kosów: Lecznica Dra Tarnawskiego od strony wjazdowej.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.
Miesięcznie 1 koronę.
Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedyńczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem **ogłoszenia adresowe** dla lekarzy: **na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor.** (wraz z bezpłatnym abonamentem).
Inseraty: 1/16 str. 5 Kor. — 1/8 str. 8 Kor. — 1/4 str. 15 Kor. — 1/2 str. 25 Kor. — 1/1 str. 50 Kor.).
Na okładkach 1/16 str. 7 Kor. — 1/8 str. 12 Kor. — 1/4 str. 20 Kor. 1/2 str. 35 Kor. 1/1 str. 60 Kor.
Na tytułowej (1-szej str.). 1/16 str. 15 Kor. 1/8 str. 25 Kor. — 1/4 str. 45 Kor. — 1/2 str. 80 Kor. — 1/1 str. 150 Kor.

Mydła lecznicze i toaletowe przetłuszczone Maryana MALINOWSKIEGO

są przygotowane według najnowszych wymagań nauki o hygienie i pielęgnowaniu skóry. W Galicyi do nabycia w aptekach, składach aptecznych, perfumeryach.

Reprezentacya na Galicyę:

Mr. B. Jawornicki Kraków, Graniczna 5.

Przedruk treści tego czasopisma dozwolony jedynie przy dokładnem podaniu źródła.

W obronie dobrej sprawy.

Zdawałoby się że wszelka dobra sprawa obrony nie potrzebuje, tem bardziej gdy w przejawach swych zewnętrznych znana jest szerokiemu ogółowi ze swych błogosławionych skutków, jakie np. odnosi pewien pomysłowy system leczenia, lub ze swych widocznych dążności do poprawy i ulepszeń, jakie n. p. spotyka się w jakimś zakładzie zdrojowo-kąpielowym.

I nie możemy być w tej szczególnie ostatniej mierze posądzani o optymizm, o przymykanie oczu na niedostatki naszych lecznic czy zdrojowisk o niefrasobliwe pobłażanie im, skoro niemal każdy Nr. »Naszych Zdrojów«, szczególnie w okresie posezonowym, kiedy właśnie pora na nowe inwestycje, reorganizacje i naprawę niedomogów, nie szczędzi ani rad ani pouczeń ani nawet ostrej krytyki, i to wszystkim bez wyjątku czynnikom odpowiedzialnym za nasze zdrojowiska, uzdrowiska i zakłady lecznicze a więc tak ich właścicielom, jak zarządcom, jak instalatorom, budowniczym, właścicielom pensjonatów czy will, jak również lekarzom zdrojowym.

Regestrujemy również z wielką uwagą i wszelkie głosy prasy jakoteż cenne a przedmiotowe jej wskazania, szezególniej dyktowane znajomością rzeczy i dobrą wolą. Takich właśnie głosów w roku obecnym — w przeciwstawieniu do dawniejszych — liczyliśmy, po za małymi wyjątkami, już bardzo dużo, co z serdecznem a wdzięcznem uznaniem zaznaczyliśmy w Nr. 10 w artykule p. t. »Zdrojowiska nasze w prasie polskiej«, a czemu też publiczny wyraz dały na wniosek kraj. Związku zdroj. i uzdr. w znamiennych rezolucjach oba wiece gości kąpielowych, urządzone w Truskawcu i w Krynicy.

Przy tak wszechstronnie bacznem i sprawiedliwem postępowaniu, przy nieustannnem opiekowaniu się tak ogółem kuracjuszów jak zdrojowiskami samemi, z których wiele skorzystawszy z rad, wskazówek i pomocy Związku, wykazało w tym roku znaczne postępy ku lepszemu, dalej przy powszechnie wiadomych zabiegach Związku tak u władz krajowych jak i centralnych w Wiedniu celem podniesienia naszych zdrojowisk, zyskał sobie Związek jakoteż jego organ oficjalny »Nasze Zdroje« to powszechne zaufanie ogółu, w imię którego śmiało może i powinien tak samo rejestrować i podtrzymywać rzeczowe sprawiedliwe zarzuty jak prostować niesłuszne, nieprawdziwe lub zgoła tendencyjne a szkodliwe, skierowane czy to w prasie czy to w jakich instytucjach przeciw naszym zakładom leczniczym lub zdrojowym, a tem bardziej może i powinien dla odparcia podobnie krzywdzących zarzutów udzielić głosu i miejsca najbardziej powołanym do tego, lub też samym pokrzywdzonym.

W imię tego obowiązku zamieszczamy tu dwa otrzymane pisma.

ODPOWIEDŹ LEKARZY

przebywających w lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie na złośliwą kronikę w „Gazecie wieczornej“.

Prosimy Szanownego Redaktora o umieszczenie niniejszego artykułu w interesie rozwoju naszych uzdrowisk. Niedawno czytaliśmy w „Naszych Zdrojach“ zapewnienie, że do ich rozwoju cała prasa polska odnosi się jak najprzychylniej, gdy oto w G a z e c i e w i e c z o r n e j z 17 s i e r p n i a b. r. w k r o n i c e t y g o d n i o w e j znajduje się napaść pełna zjadliwych wycieczek na lecznicę kosowską i jej zasłużonego założyciela dra Tarnawskiego.

Nie chodzi tu o autora, który najwidoczniej pisze z osobistych pobudek nie zdając sobie sprawy, że jest niekompe-

tentnym do wypowiadania zdania o lecznicy, i że dla zabawienia rzekomym dowcipem czytelników Gazety, przynosi nieobliczalne szkody sprawie lecznictwa krajowego, ale zaprawdę, przykro jest stwierdzić, iż redakcja poważnego organu tego rodzaju niesmaczne koncepty ze znanego zaszczytnie uzdrowiska, przepuszcza. Wszak zagraniczna prasa skwapliwie podchwytuje takie głosy, aby nam szkodzić i poniżać w świecie. Wten sposób nieopatrzny kronikarz zohydzając swoje, pracuje tylko na korzyść niemieckich badów.

Wprawdzie nie wiele pod względem materjalnym zaszkodzić to może lecznicy i napływu chorych nie powstrzyma, gdy ma opinię już znaną, sądzimy jednak, że krzywdy moralnej dopuszczać nie należy i w tym celu umieszczamy w organie Związku zdrojow. i uzdr. to pismo. Krzywda jest wielka, gdy się spojrzy na ćwierćwiekową pracę Dra Tarnawskiego. Kto raz miał sposobność widzieć go przy warstacie, na pewno to przyzna. Nie jest to człowiek, który działał, aby zdobyć majątek, ale dla idei. Działania swego nie oparł na „owczarstwie i konowalstwie“, ale zdobycze genialnych laików, jakim był Prischnitz, Kneipp, przyswoił naszemu lecznictwu uzdrowiskowemu na podstawie naukowej, objaśniając to swoim pacjentom.



W Lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie: Ćwiczenia gimnastyczne.

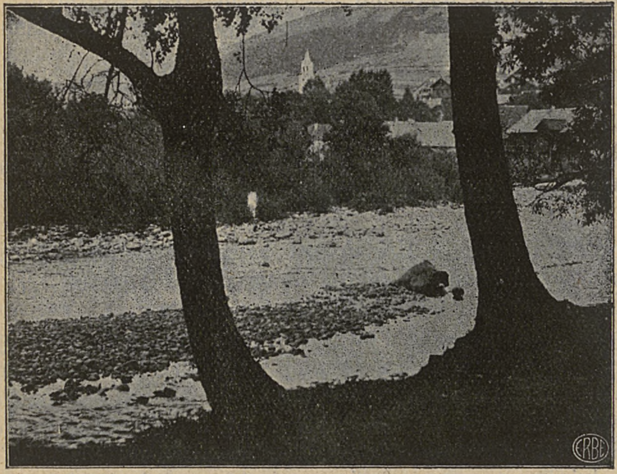
Myli się bardzo ten, kto sądzi, że ordynacje dra T. są szablonowe i bardzo myli!

Trzeba znać dobrze, jak potężnym lekiem jest woda i inne środki fizykalne i jaką intuicją władać potrzeba oraz umieć zawładnąć rzeszą zdenerwowanych pacjentów, aby wszystko zastosować trafnie do wieku, więzi i choroby. Ocenić to może jedynie lekarz, który dział tego lecznictwa praktycznie posiadł.

Kronikarz Gaz. wiecz. przedrwiwa również usiłowanie dra T., aby nauczyć pacjentów, jak rozumnie urządzić życie, nazywając świetne wykłady jego celową suggestją owczarską i wymyślaniem na lekarzy.

Otóż my stwierdzić możemy, że te wykłady i sposób leczenia oparte są ściśle na hygienie osobistej i ze stanowiska nauki i etyki lekarskiej nic im zarzucić nie można a podnieść musimy ich jasność i popularność u nieprzygotowanej do tej wiedzy publiczności.

Ile ludzi więc w ciągu swej działalności i własnym przykładem zachęcając dr. T. wyrwał z zniedołężnienia lub zniewieściałości, ile przysposobił dzielnych robotników społeczeństwu polskiemu a pomiędzy nimi i lekarzy. (Tego roku było ich 8 i 2 rodziny lekarzy).



Szczawnica: Widok ogólny.

Trudno również pominąć brzydkie pomówienie dra T. o chęć zysku przez utworzenie tow. akcyj. Wszak „Nasze Zdroje“ ustawicznie nawołują, aby społecznemi siłami wyzyskać skarby naszej przyrody, aby nie pozostawiać tej pracy tylko pojedynczym ludziom. Przecież za granicą wkłady w uzdrowiska i zdrojowiska idą w miljony, co przekracza możność jednostek ale co zdobyć mogą wspólne kapitały.

W lecznicy dra T. potrzeba kanalizacji domów na zimę i innych inwestycji, gdyż napływ chorych rośnie nad możliwość ich pomieszczenia. Zresztą wiek dra T. wymaga wyręczenia przynajmniej administracji, aby siły jego na dłużej wystarczyły do leczenia chorych.

Czy można podsuwać drowi T. chęć wyzysku, oceni się przez porównanie cen kosowskich z zagranicznemi. Publiczność uznaje kosowską lecznicę jako tańszą a lepszą. Zresztą nie wszystkim jest wiadomo, że w lecznicy dra T. około 10 osób ma bezpłatne leczenie z utrzymaniem z fundacji przez niego utworzonej.

Tyle, co do sprostowania niesprawiedliwych zarzutów i ochrony poważnych instytucji przed lekkomyślnymi żartami autora, gwoli rozśmieszania czytelników.

Jeżeli już o dowcip chodziło, to obficie nastręczy mu materjału statystyka zużytego alkoholu, rujnowanie zdrowia i majątku przez odwiedzających śniadańka, kawiarnie i kabarety a przytem rozpusta młodzieży i starszych a wskutku upadek energii i zniedołężenie polskiego społeczeństwa. Przeciw temu walczy dr. Tarnawski.

Niechby więc kronikarz dopomógł w dobrej sprawie — mając tak dobre pole dla satyry społecznej a zasłużyłby się narodowi i naprawiłby krzywdę drowi T.

Kosów 26-go sierpnia br.

Dr. Karol Zaleski ze Sanoka
Dr. I. Szuberla z Mińska
Dr. Tatarczuch z Kornicza.

W SPAWIE SZCZAWNICY.

W obronie prawdy, a nie może „pro domo sua“ jestem zmuszony po raz pierwszy chwycić za pióro, by parę słów w obronie Szczawnicy powiedzieć!

Czynię to pod wpływem artykułu „Z letnich wywczasów“, który się w Nrze 189 „Gazety Narodowej“ ukazał. Pominąłbym go milczeniem, gdyby nie powaga dziennika, który go umieścił, oraz gdyby nie zawarte w nim tendencyjne przekręcanie faktów.

Artykuły, które się dotychczas pojawiały zawierały nieraz ostrą, lecz po części słuszną krytykę, wytykały czasem wady prawdziwe i dawały rady, których bodaj częściowe wykonanie było możliwe.

Autor podpisujący się „Bryjarka“ widocznie był tego roku w Szczawnicy, a mimo to z niezrozumiałych przyczyn, przypuszczam tylko złą wolą powodowany, rozsiewa wieści, z wyjątkiem niewielu uwag słusznych, fałszywe i wprost oszczercze. Świadom widocznie tego, ukrył się pod pseudonimem, — aby uniknąć odpowiedzialności sądowej.

Na zarzut, iż w Szczawnicy nie zrobiono niczego prócz udekorowania domów chorągiewkami, odpowiem, iż w latach 1909/10, 10/11, i 1911/12 przebudowano, odrestaurowano oraz umeblowano kompletnie dziewięć domów zakładowych, innym dano bodaj nową szatę zewnętrzną. Meble są najlepszej jakości i pochodzą z pierwszych krajowych i wiedeńskich fabryk, 2) ujęto 4 źródła według najnowszych zasad balneotechnicznych, 3) wybudowano nowe schody betonowe w parkach (kosztem kilku tysięcy koron), 4) założono nowy park na „Chrobacznicy“, 5) zaprowadzono nowe oświetlenie naftowo-gazowe, 6) odrestaurowano obie kaplice zakładowe, 7) od-

nowiono zakład inhalacyjny i zainstalowano w nim nowe aparaty (znowu kosztem kilku tysięcy), 8) odrestaurowano gruntownie zakład wodoleczniczy górny, 9) sprowadzono piec do spalania plwocin i odpadków, czego dotychczas nigdzie, w żadnym zakładzie nie ma.

Widocznie wszystko to pominęło małodusznie krytyczne oko p. „Bryjarki“.

Nie potrzebuję chyba dowodzić, że twierdzenie, iż ja jestem tylko „tabularnym“ właścicielem Szczawnicy, a rzeczywistym jest cała Polska jest śmiesznem — owszem niech cała Polska Szczawnicę popiera, a nie jedynie bezsensownie krytykuje — wówczas szybciej stanie na pierwszorzędnem miejscu pomiędzy naszemi zdrojowiskami.

Dopóki każdy stoi na tem stanowisku, że żąda dużo, lecz niechce nic zo to dać, natomiast wiele gada i chce się na wszystkiem rozumieć, nie zadawszy sobie nawet trudu zbadania istotnego stanu rzeczy — wielkich postępów nie zrobimy.

Autor krytykuje ujęcie zdrojów „Magdaleny“ i „Józefiny“! — „Józefina“ przedewszystkiem nie była jeszcze wcale na nowo ujmowaną, — świadczy to najlepiej, jak informacje p. „Bryjarki“ są fałszywe; „Magdalena“ ukończoną została dopiero w lipcu, gdyż firma niemiecka, która pompę dostarczyła spóźniła się z dostawą o 3 miesiące — wskutek czego nawet jest proces w toku. Pomp zaś tego rodzaju żadna inna firma nie wykonuje. (Jest to pompa najnowszego systemu, pierwszy raz w kraju użyta).

W razie braku wody, dodawanie jej kuracjuszom z flaszek jest tylko nadzwyczajną grzecznością Zarządu, do której nie jest obowiązany; skoro z tej przyczyny narażonym jest jeszcze na ujemne krytyki — to nic prostszego jak tego procederu, dla Zarządu kosztownego, zaniechać.

Wydatność zdroju „Magdaleny“ jest nie wielka, a przez nowe ujęcie nie dała się podnieść — jedynie jakościowo źródło bardzo zyskało.

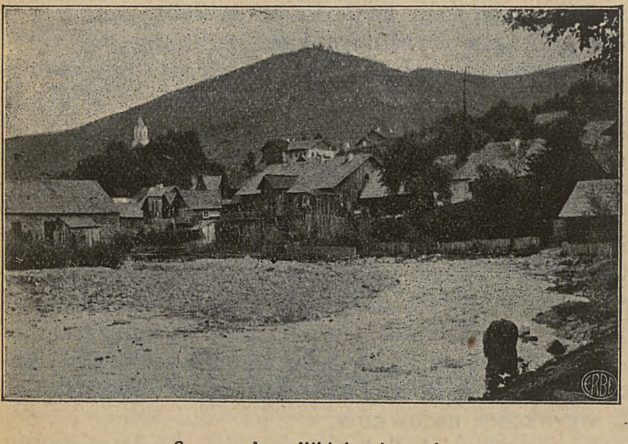
Tego roku wprowadziło się rozdawanie wody ze zdroju „Magdaleny“ jedynie na ordynację lekarzy, co spowodowało formalną rewolucję w Szczawnicy i o mało nie przyszło do bójki! Niech szanowny Autor krytyki szczawnickiej wpoi w publiczność poczucie, że wody są wartościowe i trwonić ich nie należy, a Zarząd i lekarz zdrojowy wdzięczni mu będą.

Co do niemiłych zapachów, które przyznaję, że w Szczawnicy istnieją, — to na nie jest jedyny sposób: kanalizacja i wodociągi. Od dwóch lat czynię starania w Wydziale Krajowym, by je przeprowadzono — i jest nadzieja, że to się stanie, gdyż gmina już plan i kosztorys otrzymała.

Wykonanie nie leży jednak w mocy jednostki; potrzeba współudziału wielu, a przedewszystkiem Władz, o które przy tej sposobności gorąco proszę.

Twierdzenie, że dla uprzyjemnienia pobytu Gościom nic się nie robi, jest wprost tendencyjnie fałszywem, gdyż najwięksi wrogowie Szczawnicy utrzymywali, że tego roku bardzo dużo w tym kierunku zrobiono. Przedstawień teatru poznańskiego, amatorskich koncertów, ogółem biorąc niezłych, festynów i zabaw było dużo, lecz zawsze wszędzie pustki i deficyt, to znów wskutek tego, iż gość szczawnicki chce mieć dużo, lecz za darmo. Słyszałem nawet zdania, że tego roku zanadto się gości zabawiało.

Orkiestra szczawnicka jest wcale dobra, co przyznawali kuracjusze znający się na tem, a repertuar jej składał się nie tylko ze „starych i ogranych“ kawałków lecz także z utworów operowych najlepszych muzyków i rzeczy nowszych.



Szczawnica: Widok od potoku.

Kłamstwem wręcz jest jakoby kwitnął w Zarządzie szczawnickim filosemityzm; każdy Gość traktowany równo, ani filo ani antysemityzmu nie ma.



Szczawnica: Widok z Bryjarki.

Dla umożliwienia lepszej części publiczności nie stykania się z proletarjatem (szczególnie żydowskim) wyłączono tego roku część parku jako „park prywatny“, gdzie tylko lepszym Gościom wstępu dozwolono; naturalnie, że i tu zdarzały się przekroczenia ze strony publiczności, na które jednakowoż trudno jest gwałtem reagować.

W domach Zakładu Górnego żaden żyd „chałaciarz“, ani „śmierdzący“ nie mieszkał. Porządna inteligencja żydowska ma natomiast równe prawa z inteligencją chrześcijańską.

Bezwiednie wyraził Autor wielką pochwałę Zarządowi, względnie Komisji Zdrojowej (pomylił się bowiem tu znów co do kompetencji) gdyż nie Zarząd lecz Komisja Zdrojowa taksy ściąga, — mówiąc, „iż doszedł do doskonałości w ściąganiu taks zdrojowych“; a nie łatwą to jest rzeczą przy powszechnej pod tym względem niesumienności — gdzie ogół uważa, że oszukanie jakiejś władzy czy instytucji, uprawnionej ustawowo do ściągania datków na cele publiczne, jest cnotą!

Taksy zdrojowe są obracane wyłącznie dla wprowadzania różnych ulepszeń w zdrojowisku, jedynie Gościom służyć mających, a nad ich szafowaniem rozciąga najściślejszą kontrolę Wydział Krajowy, a obecnie również Namiestnictwo i Ministerstwo.

Nie prawdą jest jakoby taksy w roku bieżącym wynosiły po 15 kor., natomiast wynoszą jak dawniej po 12 kor. od osoby.

Najbezczelniejszem oszczerstwem i kłamstwem jest twierdzenie, że „wyzyskuje się wszystko dla interesu bez oglądania się na dobro tych, którzy płacą“ i t. d.

Wszystko, co się dotąd od trzech lat w Szczawnicy zrobiło, zrobiło się wbrew własnemu interesowi finansowemu, bez nadziei nie tylko zwrotu, ale nawet oprocentowania wkładów, jedynie dla dobra ogółu, dla idei — z poczucia obowiązku!

Przez trzy lata włożyło się przeszło 250.000 kor, a nie wyciągnęło się ani centa!

To jest prawda! To są fakta! A inne twierdzenia są fałszem, co każdemu udowodnić potrafię!

Adam hr. Stadnicki.

A TERAZ DRUGA STRONA MEDALU.

Mamy tu na myśli słuszne zarzuty, skierowane w „Słowie Polskiem“ pod adresem Żegiestowa, w „Kurjerze lwowskim i „Wieku Nowym“ pod adresem Iwonicza.

W krytykach tych stwierdzających rażące niedomagania tych dwu zdrojowisk, spotykamy się z apostrofą pod naszym adresem mylnie wystosowaną a mianowicie jakobyśmy podnosili tylko dodatnie strony naszych zdrojowisk a więc i tych obydwu.

Otóż stwierdzamy, że właśnie oba te zdrojowiska t. j. Iwonicz i Żegiestów, wyróżniające się zarzuconymi im brakami, stoją dotychczas po za Związkiem zdroj. i uzdr. uchyliwszy się w ten sposób samowolnie od wszelkiej jego ingerencji, mimo, że ona tak wielce dodatnio zaznacza się nieustannie we wszystkich innych zdrojowiskach i uzdrowiskach do Związku należących.

Dość powiedzieć, iż roku zeszłego jedyny Iwonicz wyróżnił się nawet tak niezaszczytnie, iż dyr. p. Mazurkiewicz wręcz odmówił Związkowi gościny dla Okrężnej wystawy zdrojowej, jakoteż dla wykładu delegata Kraj. Związku zdr.

i uzdr., połączonego z całą serją świetlnych obrazów. (Ten sam los spotkał t. r. Wiec Chełmski).

Również zarząd Iwonicza w sposób wysocy niekulturalny reagował na wszelką Związku ingerencję w sprawie licznych uchybień i niewłaściwości, o co nieustannie napływały skargi kuracjuszów do Związku, a także i lekarzy, tak, że nawet wprost do właścicieli hr. Załuskich odnosić się musieliśmy o konieczną korekturę tej samowoli dyr. p. Mazurkiewicza.

Pozbawiony zatem na rozwój obu tych zdrojowisk wszelkiej ingerencji, nie bierze też Związek żadnej odpowiedzialności tak za Żegiestów, jak za Iwonicz, zmuszony niestety tolerować niekorzystny dla krajowego zdrojownictwa stan ten, dopóki nie zajdą osobiste zmiany czy co do właścicieli samych czy co do zarządców, lub dopóki koniecznej reakcji nie zapoczątkują tamtejsi lekarze zdrojowi lub też sami kuracjusze, w czem bezwątpienia liczyć mogą na poparcie i pomoc Związku.

O tyle też przez całą tegoroczną kampanię sezonową nie pojawiła się w ,,Naszych Zdrojach" ani jedna pochwalna korespondencja o Iwoniczu lub Żegiestowie, których zarządcy uważali za stosowne z niczem odnosić się do Związku, tak że nawet nie poczuwali się do zwykłego obowiązku grzeczności, aby choćby opłacone przez Związek zwrotne pocztówki odsyłać z wypełnioną tylko liczbą frekwencji z tygodnia celem ich zamieszczenia w tak poczytnym „Biuletynie sezonowym".

Można zatem tylko tyle niestety stwierdzić, iż tak Żegiestów jak Iwonicz korzystają w całej pełni z moralnego poparcia, jakiego użycza Związek wszystkim zdrojowiskom, pochopnie eskontując je w kuracjuszów zwiększoną znacznie ich frekwencją a więc i dochodami, zaś wobec prasy obronną egidą Związku, do którego ani utworzenia ani podtrzymania niczem się nie przyczyniły i nie przyczyniają, zajmując wobec niego stanowisko zgoła indeferentne, jeśli nie wrogie.

Z nietajoną przeto boleścią obserwujemy już drugi rok ten przykry stan rzeczy w obu tych zdrojowiskach, przekonani, że zostawione sobie samym prędzej czy później ockną się one, zmuszone do tego czy to przez opinię publiczną czy też przez samych kuracjuszów, którzy mając do wyboru wyżej kulturalne od Iwonicza lub Żegiestowa zdrojowiska, stojące pod egidą Związku a zatem i jego moralną gwarancją, przeniosą je nad tamte, powodując wreszcie tak upragnione odrodzenie z ducha i czynu obu tych, po za Związkiem stojących, zdrojowisk.

Na podstawie faktów takich opieramy też coraz pilniejsze wskazanie utworzenia przy Wydziale krajowym posady stałego inspektora zdrojowisk i uzdrowisk jak to jest we Francji i Niemczech. Konieczne to niestety dla czynników, które w braku zmysłu i uszanowania dla obywatelskiej kooperatywy zdolne są powodować się jeszcze li tylko obawą przed batem władzy, wyposażonej egzekutywą.

Redakcja.

Z objazdu Delegatów Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk.

(KRYNICA.)

Jak długo nie wejdzie w życie, choćby tylko instytucja inspektora zdrojowisk, z ramienia Wydziału krajowego ustanowionego, spada obowiązek inspekcjowania zdrojowisk wśród sezonu z natury rzeczy na jedynie powołaną dziś do tego instytucję t. j. „Kraj. Związek zdrojowisk", ileże na niej dziś ciąży moralna odpowiedzialność za stan zdrojowisk i uzdrowisk, tak wobec całego społeczeństwa polskiego jak i wyrazu jego opinji w prasie.

O tyle też przy sposobności wyjazdów delegatów Związku do zdrojowisk, powierzał im Zarząd obowiązek inspekcji wszechstronnej w okresie największego ich ruchu pod względem sprawności funkcjonowania wszystkich kółek i trybów, skomplikowanej tej machiny.

Inspekcje takie dokonano — dla braku środków i kompetentnych delegatów — w kilku tylko miejscach jak w Truskawcu, Rymanowie, Jaremczu, Tatarowie (Sanat. Dra Żurakowskiego), w Worochcie (Sanat. Dra Michalika) a ostatnio w Krynicy i Wysowej.

Wpływ wielce dodatni podobnych inspekcji zaznaczył się też drogą bezpośredniego porozumienia się z odpowiedzialnymi czynnikami, przyczyniając się wprost do usunięcia niewłaściwości jakoteż zaradzenia brakom.

Wywarły też wszędzie inspekcje te wielce pożądany wpływ moralny na kuracjuszów, sprowadzając ich słuszne niejednokrotne żale i skargi, do wspólnego mianownika sprawozdań, skierowanych czy to drogą zorganizowanych wieców, czy też wprost do autorytetu Związku, zamiast jak dawniej — do prasy codziennej, która robiła z nich doraźnie publiczny użytek, więcej szkodliwy niż pożyteczny, ile że wiele skarg, nie poddanych sprawdzeniu przedmiotowemu na miejscu, szerząc złą opinię o zdrojowiskach, podkopywały zaufanie do nich u społeczeństwa i oddziaływały wprost na zmniejszenie frekwencji a zatem i dochodowości zdrojowisk.

Skutek doraźny podobnych inspekcji delegatów łatwy do osiągnięcia tam, gdzie naprawa niedomagań, zależna wprost czy to od właściciela zakładu czy od konsorcjum, — zawodzi jednak w zdrojowiskach, których zarząd miejscowy zależny jest jak n. p. w Krynicy od kilku instancji wyższych, t. j. od c. k. Namiestnictwa i od czterech c. k. Ministerstw. To też w Krynicy ingerencja takiej inspekcji delegatów Związku, pozbawiona bezpośredniego wpływu, ograniczyć się musiała jedynie do stwierdzenia na miejscu niedostatków i braków i udzielenia ich do wiadomości władzy wyższej t. j. c. k. Namiestnictwa.

Niemniej poczuwa się Związek sprawozdaniu swych delegatów o Krynicy dać wyraz publiczny, składając w ten sposób wobec kraju i społeczeństwa wymowny dowód swej moralnej opieki i nad tem najpiękniejszem i największem zdrojowiskiem, z którego niestety najczęstsze i najpoważniejsze skargi i żale kuracjuszów już drugi rok napływają do Związku.

Słuszność ich stwierdzili też na miejscu w d. 24 i 25 z. m. delegaci Związku w osobach Dra Łobaczewskiego, Dra Westreicha i Dra Bandrowskiego i dali im wyraz w sprawozdaniu, z którego szczegóły ważniejsze tu podajemy.

Najdotkliwiej występuje już drugi rok niezmiennie trwający brak odpowiedniej do wzrostu frekwencji ilości kabin kąpielowych, a także wody mineralnej, tak że przeciętnie ledwie jedna kąpiel przypada kuracjuszowi w udziale na 6—8 dni. Wywołuje to tem większe rozgoryczenie publiczności z uwagi na znaczne koszty 6 tygodniowego pobytu sezonowego, ponoszone dla iluzorycznego skutku, 5—6 kąpieli wziętych w tak długim okresie czasu.

Rozgoryczenie to owłada mniej zamożną publiczność tem silniej, gdy znaczny zapas biletów kąpielowych ulatnia się z kas drogą wykupu przez ażjoterów (głównie służby po hotelach, pensjonatach, jakoteż osób protegowanych), zmuszających kuracjuszów do opłaty za nie podwójnych a nawet wyższych cen.

O pozostałą w kasach codzienną, niewielką już ilość biletów, dobijać się muszą kuracjusze, wśród niepraktykowanego ścisku i tłoku, codziennie już od godz. 4-tej rano, wystawieni w razie dociśnięcia się do okienka na liczne szykany i nadużycia ze strony kasjerek jak np. nagłe zamknięcie kasy z brutalnem odezwaniem się: „żydówkom dziś wiecej biletów nie sprzedam", lub z napisem kasjerki tej treści:

„Z powodu nietaktu dyrektora kasa zamknięta".

Skutkiem tolerowania takiej samowoli przez miejscowy c. k. Zarząd, dzieją się też przy kasach godne pożałowania sceny, gwałty i nadużycia, odbijające się na kuracjuszach zupełnie samowolnemi aresztowaniami (bez wiedzy naczelnika gminy) a nawet wdrażanemi śledztwami c. k. prokuratorji państwa o zbrodnie gwałtu publicznego.

Przy samem już sporządzaniu kąpieli praktykowane są wszystkie dawniejsze tylekroć podnoszone nadużycia i wyzyski, a więc kumulatywne dwu osób wchodzenie do wanien, (pod utartem mianem „Mitbadu") lub następowe wpuszczanie dodatkowe t. zw. „Nachbad", przyczem ogólne są skargi na niegrzeczność i krnąbrność służby kąpielowej, stosunkującej swe usługi do wysokości napiwków.

Nie zmieniły się również i opłakane warunki samych ka-

bin jakoteż kurytarzy łazienek, pozbawionych wentylacji, tak że nawet po całej wolnej od kąpieli nocy, zieje wnętrze odorami łaziennymi i kloak niedozorowanych, o zepsutych urządzeniach do przepłukiwania, tak że odchody stale zalegają w muszlach.

Podobny stan istnieje również w łazienkach borowinowych.

Nader niekorzystne wrażenie sprawia źródło główne i całe jego otoczenie. Uderza tu przedewszystkiem brak należytego dozoru, czemu przypisać należy brud i zaniedbanie tak w głębieniu spodniem, o brudnej błotnistej podłodze, nie wytartych szybach, pokrywach i metalowych obramieniach, o brakujących dwu szybach.

Wszystko to pochodzi stąd, że chłopi, lokaje, służące i t. p. wchodzą bez przeszkody aż do dolnego ujęcia źródła z zabłoconem obuwiem i tu przez wybite szyby zanurzają w źródle nieczyste dzbanki, konewki i garnuszki i to nawet wobec obsługi, dozorować porządku mającej. Fakt taki stwierdzili wszyscy trzej delegaci d. 25 z. m., o godz, trzy kwadranse na pierwszą, i to w chwili, gdy kuracjusze nadaremnie wyczekiwali u balasek, otaczających źródło, na napełnienie im szklanek wodą mineralną.

To samo działo się w dalszym ciągu po godz. 1-szej, kiedy przystęp do źródła z urzędu ma być wzbroniony przez zamknięcie na klucz bramki balasek. Tymczasem ta stała w dalszym ciągu otworem a na dotyczące zapytanie, otrzymali delegaci odpowiedź, „że klucz od bramki zgubił się od dwu tygodni, zaś nowego nie polecono dorobić".

Wygląd zewnętrzny tych balasek i całego otoczenia źródła jest tak brudny i zaniedbany, że wprost wstręt budzić może a nie zachęcać kuracjuszów do picia wody.

Podobnie zaniedbane i brudne jest otoczenie przy źródle Karola, gdzie na podłodze zalega stale błotnista kałuża, zaś w sąsiedniej cysternie, po odkręceniu pokrywy, znaleźli delegaci zastarzałe śmietnisko, złożone ze skorup i zgniłych resztek jaj, kwiatów, odpadków cygar i papierosów i t. p: co własnoręcznie usunęli.

Już te główne spostrzeżenia — nie mówiąc już o zaniedbanym porządku na chodnikach i alejach zakładowych, rozmakających wszędzie błotnisto wskutek niepodsypywania żwirem — wystarczą dla scharakteryzowania wielkiego zaniedbania zdrojowiska, co przy dalszem swem trwaniu zupełnie podkopać może zaufanie zjeżdżajacej tu z kraju i z zaborów publiczności polskiej, tem bardziej gdy i ze strony zarządu gminnego, wypełniającego dziś obowiązki dawniejszej komisji zdrojowej, znać wielkie zaniedbanie ulic i placów pod względem czystości i porządku, tak że w miejscach licznie uczęszczanych, jak n. p. koło budynku szkoły polskiej, zalegają zastarzałe, gnijące śmietniska. błoto nie jest usuwane, wychodki publiczne urągają swemu przeznaczeniu, co wszystko grozi niestety przetrwaniem do przyszłego lata r. 1913, ile że ospale postępujące prace komisarza tymczasowego około przeprowadzenia wyborów gminnych, opóźnić mogą ich termin do maja r. p. z powodu bliskiego już rozjazdu na okres posezonowy wszystkich przemysłowców i lekarzy, mających czynne prawo wyboru.

Spostrzeżenia te, przesłane równocześnie c. k. Namiestnictwu, powinny spowodować bezwłoczną tegoż ingerencję; w każdym razie zamyka się w nich doraźne spełnienie obowiązku, ciążącego na krajowym Związku zdroj. i uzdrowisk, co do najbliższej przyszłości Krynicy, po za dalej idącym mandatem tegoż, otrzymanym r. z. w uchwałach II. Zjazdu przemysłowo-balneologicznego, a potwierdzonym obecnie rezolucjami Związkowego Wiecu zdrojowego w Krynicy z dnia 24 z. m. *N. Z.*

DR. ADOLF KLĘSK (KRAKÓW).

O spokoju i ciszy naszych zakładów w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Jeżeli zabieram głos w sprawie balneologicznej, to czynię to raczej jako kuracjusz a nie lekarz. Chodzi mi mianowicie o rzecz bardzo ważną, bo o spokój w zakładach. Pacjentów w zdrojowiskach podzielić sobie możemy na dwie grupy: jedni przyjeżdżają rzekomo dla odpoczynku, a raczej dla zabawy i rozrywki, drudzy dla kuracji. Bez względu jednak na to, która część przeważa, powinno się głównie uważać na tych ostatnich, bo to rzeczywiście chorzy. Nie chodzi tu o żadną supremację, bo tak samo w wagonie już wola jednej osoby wystarcza, aby okno było zamknięte i nikt przeciwko temu protestować nie może. A jednak właśnie przeciwko temu zachowywaniu spokoju w zakładach grzeszy się u nas bardzo, bo nie pomogą tu odpowiednie ogłoszenia na korytarzach, gaszenie wreszcie świateł i t. p. jeżeli właściciel sam surowo o spokój dbać nie będzie. Spokoju tego potrzebują chorzy zwłaszcza rano, po obiedzie i wczesnym wieczorem, a nie dopiero w nocy.



Krynica: Widok od strony Tylicza

Zasadniczą zaś kwestją jest po pierwsze stan samego budynku, powtóre zachowanie się służby i reszty gości a wreszcie i sąsiedztwa. W naszych, często drewnianych willach, jednak o ten spokój trudno. Trzeszczy wszystko. Podłogi, sufity, schody, ba nawet krzesła i łóżka. Tu nie wiele pomogą chodniki głuszące stukot lub dywany, zwłaszcza gdy budynek już stary.

Dlatego też pamiętać należy o tem i na zakłady lecznicze nie obracać już ruder, lecz o ile możności stawiać budynki nowe, zwłaszcza murowane. Samo przez się rozumie się, że przed sezonem powinny być szczegółowo przepatrzone i poprawione okna, drzwi, sprzęty i t. p. To samo odnosi się do zamków, klamek, szaf i t. p.

Wielką wagę kłaść powinien właściciel na zachowanie się służby, zwłaszcza w porze rannej przy czyszczeniu rzeczy. Kłótnie między służbą, rzucanie bucikami, gonienie po korytarzach, trzaskanie drzwiami, powinny być bardzo surowo karane, najlepiej karą pieniężną, bo upominania nic tu nie pomogą. Trzepanie dywanów, mebli i t. p. powinny odbywać się daleko po za zakładem, względnie z pomocą aparatów. Skarga kuracjusza w tej sprawie nie powinna być głosem wołającego na puszczy, lecz zawsze być pilnie uwzględnianą.

Wszelkie produkcje muzyczne, taneczne, zabawy i t. p. powinny się odbywać, o ile to możebne, w zupełnie osobnym lub innym budynku, a gdzie tego uczynić nie można powinno się zaniechać zupełnie, chyba, że wszyscy goście na nie się godzą.

Salon przyjęć powinien też być umieszczonym zdala od pokojów, zajmowanych przez kuracjuszów. I z tego powodu uważam, że o wiele lepiej jest budować zakłady systemem pawilonowym, względnie skrzydłowym, jak w całym kompleksie.

Wielkim wrogiem spokoju chorych są wreszcie dzwonki. Nie powinny one być umieszczane w kurytarzach, lecz w pokojach służby i to tak, by ich z pokoi absolutnie słychać nie było. Naturalnie właściciel powinien uważać, by służba była zawsze gotową na wezwanie i by nie potrzeba było dzwonić do kilkanaście razy, względnie wyładowywać swój temperament w inny sposób.

W każdym pokoju powinna być karta z napisem: „Pamiętaj, że sąsiad Twój potrzebuje absolutnego spokoju!“ Gdy ktoś w sąsiednim pokoju zachowuje się stale zbyt głośno, powinien właściciel bez pardonu upomnąć go surowo, względnie zagrozić wydaleniem z zakładu.

Więcej się przez to bezwarunkowo zyska jak straci.

Uwzględniać się też powinno długość snu pojedyńczych gości, choćby ktoś chciał spać do południa, a nie wnosić mu przemocą śniadania, względnie dopytywać się o to lub owo.

To samo odnosi się także do godzin poobiednych, w których wiele osób sypia. W razie jeżeli który z gości skarzy się, że nie może sypiać, powinno się mu dać inny pokój i uczynić to z energją, nawet choćby zakład był pełny t. j. przeprosić inną osobę, której zgiełk nie przeszkadza i zamienić im pokoje, nawet choćby przez to powstać mogło chwilowe niezadowolenie.

Zbytnia delikatność na tym punkcie jest zupełnie nie na miejscu i wiele gospodarzowi korzyści nie przynosi, choć tak może pozornie by się zdawało.

Jeszcze raz zaznaczam, że właściciel nie może tłómaczyć się tem, że większość gości chce się bawić, zwłaszcza jeżeli z góry zapewnił kuracjusza, że będzie miał absolutny spokój.

Można przecież mieć pensjonat dla bawiących się i nie gwarantować spokoju i taki zakład także z pewnością znajdzie amatorow.

Także z przyjmowaniem osób z dziećmi trzeba być ostrożnym, bo małe te istoty wstają zwykle wczas rano i bawiąc się mogą bardzo zakłócać spokój. Zarząd zdrojowy znów ze swej strony powinien dbać o to, by wczesną porą ruch uliczny odbywał się również cicho, bez wykrzyków, prędkiej jazdy końmi, (przepędu bydła P. R.), trąbienia automobilów, motocyklów, dzwonienia rozwozicieli nabiału, lodu, owoców i t. p.

Przedstawienia teatralne powinny się zaczynać wcześnie, względnie wcześnie kończyć a goście powracające z zabaw powinni być upomnieni za każdym razem żeby, zachowywali się jak najciszej.

To samo odnosi się co do do ręczania poczty, przesyłek i t. p.

Zadanie pilnowania spokoju nie jest łatwem i prostem i kładzie na barki gospodarza wielkie obowiązki, bo nie wystarcza tu jednorazowe zarządzenie, lecz dbać o spokój trzeba ciągle i stale.

Do słusznych tych uwag autora dodać tu jeszcze musimy skargi powszechne kuracjuszów na plagę psów, wyjących nocami po zdrojowiskach a jeszcze częściej po uzdrowiskach, w najbliższem nawet sąsiedztwie s a n a t o r j ó w.

Jak się dowiadujemy podobną plagą trapiony jest od dłuższego czasu i to z umysłu przez złośliwych sąsiadów zakład leczniczy Dra Tarnawskiego w Kosowie, przeciw czemu wszystkie dotychczasowe prośby o pomoc skierowane do tamtejszego starostwa, do namiestnictwa pozostają bez skutku, a ostatnie zarządzenie, by gmina na koszt Dra Tarnawskiego dała straż nocną przeciw tej pladze uchyliło 5 radnych, najbliższych sąsiadów, utrzymujących właśnie dla tego celu dokuczliwego aż dwanaście psów! Bezradność władz wobec takich nadużyć nasuwa stanowczo potrzebę wniesienia do Sejmu projektu specjalnej ustawy, zabezpieczającej w zdrojowiskach i uzdrowiskach bezwzględny spokój. Nie mówiąc już o Szwajcarji, ale nawet w Rosji obowiązują w tej mierze specjalne ustawy po zdrojowiskach i letniskach. Dlaczegoż to u nas ma pod tym względem panować tak nieokiełzana samowola czynników nie oświeconych a nawet złośliwych.

To też drogą ankiety postara się Kraj. Związek zdroj. i uzdr. zebrać od zarządów zdrojowisk, miejsc klimatycznych, sanatorjów i lecznic odnośne dane by skierować ważną tę sprawę do Sejmu w formie wniosku do ustawodawstwa krajowego.

Nasz „Przewodnik po zdrojowiskach, miejscach klimatycznych i turystycznych“.

Wprost nadążyć nam trudno z rozsyłką tego „Przewodnika“ wobec nieustannych zamówień nadchodzących z kraju i z za kordonów.

Wypuszczony na świat szeroki pierwszy tysiąc egzemplarzy, rozniósł po całej Polsce wielce pochlebną o nim opinię, którą też entuzjastycznie niemal potwierdziły wszystkie bez wyjątku oceny prasy, wiążąc z tem wyrazy uznania dla zasług Związku.

Pojawiły się one dotąd na ogół liczniej w prasie zakordonowej niż galicyjskiej. Z tej ostatniej niezwykle pochlebną ocenę zamieściło pierwsze „Słowo Polskie“ po niem „Gazeta Wieczorna“. W innych lwowskich ani krakowskich ani prowincjonalnych pismach choć to już miesiąc minął od dnia wydania dzieła, nawet wzmianki o niem dotychczas niespotkaliśmy, mimo że pierwsze zaraz egzemplarze wysłaliśmy wszystkim redakcjom wraz z przygotowanem już streszczeniem.

Uprzedziły też tych ociągających się pisma zakordonowe jak: „Kurjer Warszawski“, „Dziennik Kujawski“, Nowa Gazeta“ i inne, a wszystkie zgodne są w wielce pochlebnem uznaniu i pochwałach z czem niektóre, jak „Nowa Gazeta“, łączą wzmiankę głębszych uwag odnośnie do doniosłości akcji Związku w tych słowach artykułu, pod opatrznym nieco tytułem „Bady polskie“

„Niejednokrotnie — pisze autor — mieliśmy już sposobność podkreślenia energicznej działalności galicyjskiego Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk. Zrozumiawszy, jak wielkie bogactwa Galicja posiada w niezliczonych swych źródłach o własnościach leczniczych, inicjatorzy Związku postawili sobie za zadanie wyzyskanie należyte tego przyrodzonego bogactwa.

„Zbytecznie będzie wykazywać, jak doniosłe znaczenie ma postawienie zdrojowisk i uzdrowisk polskich na właściwej stopie; jak różnorodne korzyści wynikną z umiejętnego skierowania licznych rzesz kuracjuszów do uroczych zakątków karpackich i tatrzańskich.

„Ale Galicja obfituje nietylko w zdrojowiska i usdrowiska. Liczne, nie dość znane i niedość reklamowane miejscowości klimatyczne



Gorgany: Wodospad Buchtowiec.

i latowiska posiadają warunki pozyskania renomy centrów turystycznych. W tym kierunku działa również sprężysta akcja Związku krajowego. Bez przesady przepowiedzieć dziś można, że bliskie są już czasy, kiedy renoma polskich, uzdrowisk, zdrojowisk i latowisk rozrośnie się po świecie i kiedy cudzoziemcy zwracać nam zaczną te miliony, któreśmy często z konieczności, częściej lekkomyślnie, zagranicą zostawiali.

„Z satysfakcją notujemy krok bardzo ważny, świeżo uczyniony przez Związek krajowy, a mogący mieć doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju tej sprawy.

„Jest nim wydawnictwo Krajowego Związku, którego egzemplarz otrzymaliśmy przed paru dniami, a którego tytuł ścisły brzmi: *„Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicji.“*

„Uderza on starannością wydania i dokładnością odbitek ilustracji. Pod względem zewnętrznym stoi on na równi z podobnemi wydawnictwami zagranicznemi.

„Po części ogólnej, zawierającej charakterystykę miejscowości kąpielowych, latowisk i stacji turystycznych oraz ustępie, poświęconym turystyce i sportom zimowym, znajdujemy opis szczegółowy 220 miejscowości, po większej części nieznanych szerszemu ogółowi. Ułożony w porządku alfabetycznym, „Przewodnik“ podaje o każdej z tych miejscowości szczegóły geograficzne i administracyjne obok informacji, dotyczących właściwości danej miejscowości i ilustracji, dających wyobrażenie o jej zewnętrznym wyglądzie. Oczywiście największą część „Przewodnika“ zajmują miejscowości lecznicze i o tych znajdujemy tam wyczerpujące wiadomości natury praktycznej i wskazówki lecznicze w rodzaju składu chemicznego wód, przetworów, metod leczniczych itp.

„Przewodnik“ wypełnia poważną lukę. W braku informacji,które w nim znajdujemy, wszelkie nawoływania do korzystania z wód i letnisk krajowych, pozbawione były należytego oparcia i musiały pozostawać próżnemi.

Usiłowania Związku winny znaleść poparcie wśród naszej publiczności, która w zamian za pewne niedogodności, istniejące jeszcze dotychczas w galicyjskich uzdrowiskach, otrzymuje znaczną ilość bezspornych korzyści. Pomijamy już, że ogrom tych niedogodności jest naogół znacznie przesadzony.

„Przytem zauważyć trzeba, że jeżeli zdrojowiska galicyjskie mają stać się światowymi „kurortami“, impuls pierwszy należy bezwzględnie do nas i to powinni mieć na względzie lekarze, kiedy chorych kierują do miejscowości leczniczych.

Znaczną pomocą będzie tu dla nich „Przewodnik“ Związku krajowego. Jest już zapowiedziane nowe, kompletniejsze wydanie tego „Przewodnika“. Wydanie to winno być uzupełnione dodaniem informacji, choćby zwięzłych, o uzdrowiskach, znajdujących się w innych dzielnicach polskich. (Zupełnie słusznie P. R.)

Wtedy „Przewodnik“ przyczyni się naprawdę do szerzenia idei, której tak owocnie służy Związek zdrojowisk i uzdrowisk“.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

Z UZDROWISK i LETNISK ŚLĄSKICH.

Zaniedbanie Bystrej. Na ostatnich zachodnich kresach Galicji, tuż obok Bielska i Białej, znajduje się wioska Bystra, położona w dolinie Białki u stóp Klimczoka. Istnieje tu około dwudziestu will, nawet dużych i stylowych, istnieje kilka restauracji. »Towarzystwo miłośników Bystrej« dba o rozwój miejscowości, założyło tego roku znacznym kosztem pięciomorgowy park publiczny, zjeżdża corocznie przeszło pięćset osób, głównie z Królestwa Polskiego — a mimo to gmina napotyka na niezrozumiałe trudności ze strony c. k. Namiestnictwa we Lwowie w sprawie uznania miejscowości za letnisko. Jest to tem dziwniejsze, że położona na drugim brzegu Białki »Bystra Śląska« doznaje zupełnie innego traktowania ze strony rządu opawskiego; chociaż istnieje tu tylko pięć will, a liczba letników jest bardzo mała, rząd krajowy w Opawie sam zwrócił się do gminy z propozycją przyznania jej charakteru letniska i prawa poboru taksy, którą rada gminna ze względów oportunistycznych odrzuciła.

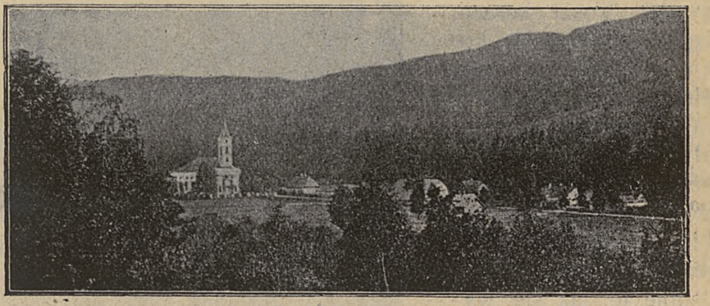
U nas inaczej: gmina Bytsra robi usilne starania o przyznanie jej charakteru letniska, wybudowano tu ogromnym kosztem 10 pompowych studzień, zaprowadzono czyszczenie kloak wozem Talarda z Białej, założono park, a c. k. Namiestnictwo robi coraz to nowe trudności, napawając tą kresową gminę żalem, że jest zależną od Lwowa, a nie od Opawy!

Sanatorjum Dra Jekelsa w Bystrej Śląskiej zostało zakupione przez »Robotniczą grupę stowarzyszenia kopalń węglowych morawsko ostrawskiego Zagłębia«. Jest to organizacja, obejmująca kilkadziesiąt tysięcy polskich górników ze Śląska; nabyła ona sanatorjum z centowych składek członków i zamierza przekształcić je na Dom zdrowia dla kobiet rekonwalescentek, żon górników. Obok na wzgórzu powstaną dwa zakłady wychowawcze dla sierot po polskich górnikach; obok budynków dla chłopców i dla dziewcząt, istnieć będzie wspólna szkoła. Instytuty te wejdą w życie w roku przyszłym, a ich dyrekcję ma objąć dr. Seidel z Morawskiej Ostrawy.

W ten sposób w Bystrej Śląskiej, gminie na pół zniemczonej, i zaliczonej przez Niemców do swego stanu posiadania, powstanie silna placówka polska.

Sezon tegoroczny w Wiśle na Śląsku był dobry pod każdym. Bawiło tu około sześćset osób. Podczas gdy dawniej przeważali goście z Królestwa Polskiego, w tym roku wszystkie trzy zabory dały ich mniej więcej równą ilość. Z bardziej znanych osób bawił tu redaktor Kazimierz Bartoszewicz z Warszawy oraz dr. Lesław Gluziński ze Lwowa.

Pobyt w Wiśle skracały wycieczki na Czantorję i Baranią Górę ze źródłami Wisły, oraz przechadzki uroczeni dolinami Wisły



Wisła. Śląsk austr.

i Dziechcinki. W sali hotelu »Piast« pp. Hoffów odbyły się trzy zabawy z tańcami, z których dochód, podobnie jak z dwóch festynów przeznaczono w części na Macierz Szkolną a w części na Towarzystwo Miłośników Wisły.

W Wiśle istnieje dobry góralski teatr amatorski, z zespołem znakomicie zgranym, którego reżyserją zajmują się miejscowi nauczyciele; dał on w czasie sezonu dwa przedstawienia, a niektórzy z ludowych artystów wywołali wśród gości prawdziwe zdziwienie swą znakomitą grą, mimo iż teatru nigdy nie widzieli. W ostatnim roku powstała też orkiestra góralska z ośmiu muzyków złożona.

Hotel »Piast« p. Hoffa i połączony z nim zakład wodoleczniczy przechodzi obecnie pewien okres przełomowy, który może grozić dostaniem się zakładu w ręce niemieckie, w szczególności czyhającego nań Nordmarku. Dla jego utrzymania potrzebnyby był kapitał 60000 koron, celem porobienia pewnych inwestycji i spłacenia wierzycieli Niemców.

Bardzo też wskazanemby było osiedlenie się stałe w Wiśle lekarza Polaka, który mógłby tu prowadzić zakład leczniczy. W tym roku jako lekarz zakładu wodoleczniczego ordynował tu dr. Trzaskowski z Jarosławia.

Polski ruch turystyczny w Beskidach Śląskich. Nie ma w całych Karpatach części tak zwiedzanej przez turystów, jak Beskidy Śląskie, zamieszkałe wyłącznie przez ludność polską. Niestety, cały tutejszy ruch turystyczny uprawiają tylko Niemcy — oni wpadają tu całymi gromadami w każdą niedzielę i święto przez rok cały, oni utrzymują ścieżki, zaopatrują je w znaki i napisy i budują liczne i dobrze urządzone schroniska. Polacy, mimo bliskości Krakowa, w którym działa kilka towarzystw, nie pokazują się w tutejszych górach prawie wcale. Dla ożywienia polskiego ruchu turystycznego powstało przed dwoma laty w Cieszynie towarzystwo »Beskid«. Obecnie ma ono zamiar wydać ilustrowany polski przewodnik po Beskidach śląskich, wraz z mapą. Członkowie wydziału

»Beskidu« dr. Kotas i p. Gibiec konferowali w tej spawie przed kilkoma dniami w Cieszynie z naszym delegatem dr. Orłowiczem— omówiono też dokładnie rozmiar i charakter dzieła, które ma być turystycznem uzupełnieniem »Przewodnika po Śląsku« ks. Macoszka. Ma ono objąć około 80 stron druku. pomieścić 50 ilustracji, a jego redakcją zajmie się wiceprezes »Beskidu« prof. Galicz. Prawdopodobnie z wiosną pojawi się w druku.

SZCZAWNICA.

Mamy dotychczas **4336 osób** t. j. o 93 więcej jak w zeszłym roku. Deszcze jednakże trwające od kilku dni, wypędzają nam na gwałt kuracjuszów, a nowi na trzeci sezon leniwie przybywają.

Dochód czysty z wieczoru na dochód Twa walki z gruźlicą wyniósł **475 k. 54 h.** (odesłane Prof. Drowi Wiczkowskiemu). Możeby się więcej pieniędzy zebrało, gdyby nie to, że publiczność nasza była wprost skarotowaną przez sezon. Czyby Związek zdrojowisk nie zechciał wdrożyć jakiejś akcji, ażeby Zarządy nie dopuszczały do takiej karoty kuracjuszów. To, co się tego roku w Szczawnicy działo jest okropne a o ile słyszałem i czytałem, w Krynicy i Truskawcu było to samo. To odstrasza wprost naszych kuracjuszów. Skarżą się, żalą na to, a tu ciągle coś nowego. Rozumię dobrze pojęty patrjotyzm, rozumię, że jesteśmy obowiązani do datków na cele publiczne, ale dlaczego to do tego stopnia wyzyskiwać to w zdrojowiskach? Trzeba wziąć pod uwagę, że do naszych zdrojowisk przeważnie przyjeżdża taka publiczność, która ma dokładnie wyliczony cały koszt kuracji, a ciągłe »wyrywanie« koron z kieszeni, zmienia zupełnie budżet kuracjusza: to Macierz szkolna, to szkoły ludowe, to oświata, to zakonnice, to biedni uczniowie, to pomoc bratnia i t. d. i t. d. Jeden z moich znajomych zapisywał sobie te, jak się wyraził »wyrwane« datki; otóż wyniosły one **46 koron!** Czy coś podobnego dzieje się zagranicą?! Naturalnie, że konieczne są zabawy, ale nie w ten sposób pojęte: urządza się n. p. loterję fantową, więc 2 damy idą do kuracjusza, każą mu dać kilka koron na dochód loterji, za dwa dni wracają, ażeby przysłał kilka fantów, a potem w dzień loterji każą mu kupować losy, aby wygrywał te swoje fanty. I to dzieje się co tydzień.



Szczawnica: Poświęcenie nowo ujętego źródła „Wandy“.

Jeżeli zarządy nie postarają się, aby usunąć te nieetyczne zwyczaje, to wyploszą do reszty swoich gości. O ile się coś urządza, to tak należy urządzać, ażeby temu gościowi za małe pieniądze dać zabawę a wtedy i gość będzie zadowolony i cel osiągnięty i wszystko będzie w porządku. Tak n. p. była urządzona »Noc wenecka« na dochód Tow. walki z gruźlicą; kto chciał być na tem, zapłacił 20 h. wstępu i nikt nikogo nie zmuszał ani do pójścia na koncert nocny, ani do kupowania czegoś a przyniosło to i tak pokaźny dochód.

Wczoraj tj. 2 września odbyło się za inicjatywą Dra Włyńskiego posiedzenie lekarzy zdrojowych dla omówienia spraw szczawnickich. I okazało się, że rzeczywiście dla dobra zdrojowiska konieczne są takie wspólnie porozumienia się lekarzy zdrojowych. (Tak powinno być przedewszystkiem w Iwoniczu P. R.) Omówiono wiele spraw żywotnych dla Szczawnicy, postawiono szereg wniosków i postulatów tak do Komisji Zdrojowej jak i do Zarządu; a bądź co bądź wnioski stawiane przez gremium lekarzy muszą wywierać pewien wpływ na stosunki zdrojowiska, gdyż odpowiednie czynniki będą się zapewne liczyć z nimi.

Załączona tu ilustracja z uroczystego poświęcenia i otwarcia nowo ujętego źródła Wandy najwymowniej świadczy o staranności i ciągłych inwestycjach hr. Stadnickiego w Szczawnicy.

Wobec tego pomijam artykuł o Szczawnicy w »Gazecie narodowej« wprost paszkwilowy, gdyż zupełnie nie zgadzający się z prawdą.

Czy w tym kierunku nie przydałaby się jakaś akcja Związku, ażeby wpłynąć na codzienne pisma, iżby nie przyjmowały artykułów o zdrojowiskach od ludzi niepowołanych do tego, lub tak jak w tym wypadku, chcących wprost szkodzić zdrojowisku. Na co się przydadzą nawoływania do popierania naszych zdrojowisk, jeżeli taka zła jednostka anonimowo wystąpi z oszczerczymi artykułami i rozsiewa zapomocą dzienników fałszywe i wprost szkodliwe dla zdrojowisk wieści. *S. B.*

CIECHOCINEK (Król. Pol.).

Narada lekarzy zdrojowych, zorganizowana przez bawiącego tu chwilowo Dra J. Jaworskiego, prezesa Sekcji balneo-klimatologicznej warsz. Twa hyg. odbyła się 24 bm. w willi Orumz.

Wobec tego, że w Ciechocinku w ostatnich latach znać duży postęp pod wielu względami, o czem niezupełnie dokładnie wiedzą zarówno lekarze nasi jak i publiczność, udająca się do wód, z drugiej strony mając na uwadze i braki, nieodłączne w każdem, dążącem do rozwoju, zdrojowisku, uznano na naradzie ze wszech miar za korzystne urządzenie w sekcji balneo-klimatologicznej osobnego posiedzenia, ewentualnie dwu posiedzeń, poświęconych Ciechocinkowi.

Po ożywionych rozprawach w których brali udział lekarze zdrojowi, d-rzy: F. Arnstein, K. Ciągliński, J. Dębicki, L. Lorentowicz, Wł. Ruppert, J. Szokalski i przewodniczący zgodzono się na opracowanie trzech tematów, które wypełnić mają posiedzenie, a mianowicie: 1) O warunkach przyrodzonych i urządzeniach sanitarnych, oraz instytucjach kulturalnych i oświatowych Ciechocinka; 2) o urządzeniach balneotechnicznych Ciechocinka i 3) o balneoterapji, a także innych metodach leczniczych, stosowanych w tem zdrojowisku. Każdy z tych trzech tematów opracuje jeden referent, a referat główny uzupełnią koreferaty innych lekarzy zdrojowych. Referaty będą ilustrowane przeźroczami.

Na naradzie oprócz powyższego zastanawiano się nad podjęciem badań klinicznych nad solanką ciechocińską przy jej użyciu wewnętrznem, tudzież poruszono myśl wydawnictwa zbiorowego p. n. »Szkice balneologiczne ciechocińskie«.

SŁAWUTA, (nad Horyniem na Wołyniu)

Sławuta, jest to mała stacyjka wśród lasu. Ruch tu jednak wielki. W pobliżu leży handlowe i przemysłowe miasteczko Sławuta ze słynną fabryką sukna, z którego są między innemi wyrabiane i owe znane burki sławuckie. Jest dalej wspaniała rezydencja samego właściciela tych wielkich obszarów. Hodowana tu jest w dobrach sławuckich znana już od lat wielu stadnina prześlicznych arabów.

Ale ruch na stacji jest spowodowany głównie sezonem leczniczym, jaki jest teraz w pełni w zakładach kumysowym i wodoleczniczym lekarzy Drów H. Dobrzyckiego i T. Dzierzbickiego; stanowią one jednak własność ks. Sanguszki.

Miasteczko Sławuta rozrosło się bardzo w ciągu ostatnich lat kilkunastu, podsuwając się już tuż pod park zakładowy, co, rzecz prosta, dla zakładu pożądanem chyba nie jest. Miasteczko zresztą, acz przeważnie jak wszystkie u nas miasteczka, zamieszkałe przez

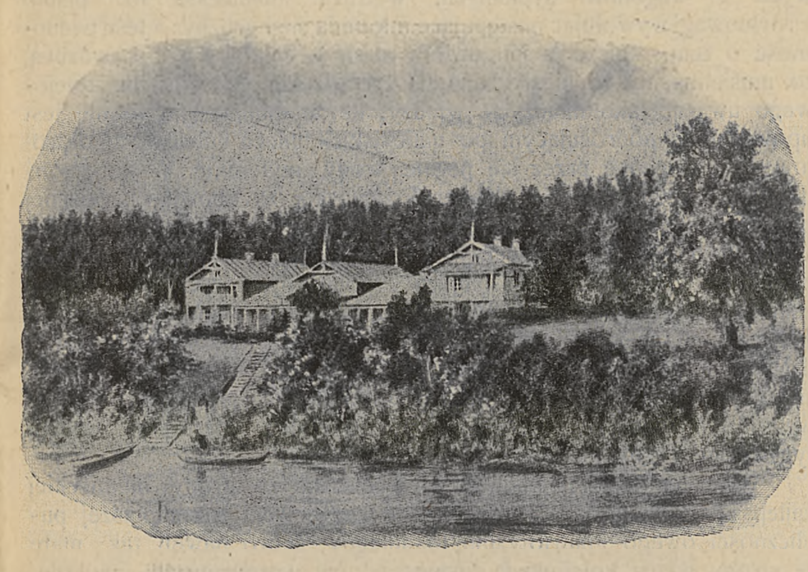
żydów, wygląda dość malowniczo wśród zieleni. Domki, z wyjątkiem większego skupienia przy rynku, są porozrzucane na dość znacznej przestrzeni, otoczone ogródkami i kępami drzew. Mijamy jeziorko czy też staw o ładnych brzegach i jesteśmy nakoniec w parku leśnym, należącym do terytorjum zakładowego.

Naprzód zakład kumysowy. Nie byliśmy tu od lat kilkunastu. Mimowoli nasuwają się słowa poety:

...Wszystko, tak jak było
Tylko się ku starości nieco pochyliło,

Zestarzeli się zasłużeni główni kierownicy zakładów, przerzedziły się sosny w parku, bo je burza lub starość wywróciła, a natomiast rozrosły się wspaniałe, niewielkie przed kilkunastu laty, drzewka od strony Horynia i upiększają jeszcze więcej tę ładną okolicę. Przybyło też i parę nowych dość estetycznych domków dla kuracjuszów i estetyczna również galeryjka, łącząca główny gmach z salą zabaw i czytelnią. Przybyło i parę innych ulepszeń i udogodnień. Pod wielu jednak względami Sławuta pozostała bez zmiany, zaznaczając wyraźnie swój konserwatyzm i nie idąc za postępem i wymaganiami chwili, jakby się tego spodziewać należało. Ceny zato wzrosły niemal w dwójnasób, ale dotąd niema ani kanalizacji, ani złączonych z nią koniecznych wygód, ani też tak ścisłego zachowania względów sanitarnych, jak to się praktykuje w innych podobnych zakładach, gdzie przebywa sporo osób, dotkniętych gruźlicą.

Podobno ks. Sanguszko, właściciel Sławuty, nie chce czynić żadnych większych nakładów w celu podniesienia zakładu i postawienia go na stopie ogólno-europejskiej, a lekarze, dzierżawiący zakład na przeciąg czasu stosunkowo niedługi, nie są w możności



Sławuta nad Horyniem: Dom zdrojowy z zakładem kumysowym.

włożenia w to przedsiębiorstwo większych kapitałów. Czyja tu wina — nie wiem. Ale są rzeczy, wywołujące słuszne szemranie kuracjuszów i które należałoby koniecznie usunąć. Do ujemnych też stron Sławuty zaliczyć również należy kuracjuszów z miasteczka, opłacających tak zwane bilety wstępu. Jest to dodatek do pobytu w Sławucie niezbyt miły. Żydzi, jak zwykle żydzi, mało naogół pilnują się dość gęsto ogłaszanych przepisów, niestety, drukowanych tylko w języku urzędowym. Podobno władze administracyjne miejscowe nie pozwalają na polskie napisy obok rosyjskich. Zdaje się nam jednak, że przy dobrych w tym kierunku chęciach i odpowiednich staraniach, zarząd miejscowy nie czyniłby podobnych wstrętów dla zakładu takiego bądź co badź potentata, jakim jest ks. Sanguszko.

Mówią że od lat kilku zjeżdża do Sławuty na kurację więcej rosjan, niż polaków. W tym roku jednak jest odwrotnie — polacy przeważają. Zauważyć jednak tego nie można przy wspólnym stole, gdzie się wszyscy dla posiłku zbierają. Na razie otrzymuje się wrażenie, iż rosjanie są w większości. Dopiero później, gdy się wsłuchamy lepiej, zauważymy, iż nasi rodacy siłą się aby się zastosować do swych sąsiadów, acz wielu z nich zapewnia najuroczyściej, iż doskonale rozumie po polsku, a nawet i mówi nieco. Bodaj to jednak przysłowiowa nasza polska uprzejmość. Niech znają, iż polak *przez grzeczność i z własnej swej mowy ustępstwo zrobi*, nie to, co tam jakiś anglik lub inny gbur cudzoziemski, do którego wszyscy stosować się muszą. Więc mówi po rosyjsku i koroniarz i wołyniak i podolanin. Grzeczni ludzie! Zawsze i wszędzie czynią ustępstwa, nawet z mowy ojczystej... Czy jednak dobrze na tem wyjdziemy? Smutną na to odpowiedź daje nam przeszłość nasza.

Do bardzo dodatnich stron Sławuty należy zaliczyć wspaniałe jej i malownicze położenie nad brzegiem Horynia. Zakład kumysowy ma z drugiej strony las sosnowy, zaś wodoleczniczy wygląda wprost cudnie na samym brzegu rzeki, wśród olbrzymich, odwiecznych dębów. Zakładami tymi bardzo troskliwie zarządzają wymienieni wyżej starsi lekarze przy pomocy młodych sił, D-rów *Tura* i *Wyganowskiego*. Zakłady liczą przeszło 70 numerów, z których wszystkie są obecnie zajęte. Jest sala tańców i innych wspólnych rozrywek. Czytelnia nieźle zaopatrzona. Z pism polskich codziennych widzimy: »Kurjer Litewski«, »Dziennik Kijowski«, »Gazetę Warszawską« i »Kurjer Warszawski«, zaś z tygodników: »Tygodnik Ilustrowany«, »Świat«, »Ziarno«, «Kronikę Rodzinną«, »Nasze Zdroje« i parę innych.

Jest sala bilardowa, ładne łódki do wycieczek na Horyniu, powozy do spacerów i wiele innych udogodnień.

Kumys jest wyrabiany na miejscu przez specjalistów-tatarów i według zdania osób kompetentnych jest stosunkowo bardzo dobry, zwłaszcza podczas upałów.

II. Zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich w Krakowie.

Program prac drugiego zjazdu neurologów i psychiatrów polskich, mającego się odbyć pomiędzy 15-tym a 20-tym grudnia br. w Krakowie, przedstawia się wobec zgłoszeń, jakie komitet organizacyjny dotychczas otrzymał, w sposób następujący:

I. *Metoda psychoanalityczna*: Prof. Bandrowski (Lwów) „Psychoanaliza wobec podstawowych teoryj psychologicznych", St. Borowiecki (Kraków) „Psychoanaliza i jej kryterja", L. Jekels (Bystra) „Libido seksualis a charakter i neuroza", L. Karpińska (Zakopane) „Psychologiczne podstawy Freudyzmu", doc. W. Radecki (Genewa) „Pierwiastki psychologiczne w psychoanalizie".

II. *Zjawiska psychoelektryczne*: Doc. W. Radecki (Genewa) „Zjawiska psychoelektryczne", wykład z pracowni fizjologicznej prof. K. Cybulskiego, L Karpińska (Zakopane) „Kojarzenia łańcuchowe przy zastosowaniu prądu galwanicznego".

III. Nowe metody badania narządu przedsionkowego; J. Berlstein (Lwów) „Badanie i funkcja błędnika w warunkach fizjologicznych i patologicznych (część otologiczna)", Rothfeld (Lwów) „Fizjologia narządu przedsionkowego i jej znaczenie dla rozpoznania chorób układu nerwowego", Rothfeld (Lwów), Reich (Wiedeń) i doc. Barany (Wiedeń) „Wpływ wyłączenia pojedynczych części móżdżku na odczyny ruchowe, wywołane z narządu przedsionkowego".

IV. *Sprawa wydzielania wewnętrznego w neurologii i psychiatrji*, Doc. J. Hornowski (Lwów) „Dane z anatomii, embrjologii, histologii normalnej i patologicznej gruczołów z wewnętrznem wydzielaniem, mające związek z chorobami nerwowemi i umysłowemi", Prof. L. Popielski (Lwów) „Wewnętrzne wydzielanie w świetle eksperymentów", doc. K. Orzechowski (Lwów) „Choroby narwowe a wewnętrzne wydzielanie", W. Ziembicki „Obrazy kliniczne w schorzeniach przysadki mózgowej", T. Simchowicz (Warszawa) „O zmianach histologicznych w ustroju nerwowym, zależnych od zatrucia tyreoidyną", W. Sterling (Warszawa) „Studja kliniczne nad t. zw. eunuchoidami", w dyskusji Dr. Bychowski (Warszawa).

Wśród odczytów luźnych kilka poświęconych *stanowi opieki nad umysłowo chorymi u nas i zagranicą*: S. Kopciński (Warszawa) „O szpitalach dla obłąkanych w Królestwie Polskim i wewnętrznej ich organizacji", doc. J. Mazurkiewicz „Stan opieki nad umysłowo chorymi w Galicji doc. E. Katzenellenbogen (Shillmann-Ameryka) „O obecnym stanie psychiatrji w Ameryce".

Z zakresu anatomii patologicznej kory mózgowej zgłosił odczyt T. Simchowicz (Warszawa) „O zmianach histologicznych w korze mózgowej w chorobie Alzheimera" i W. Grzywo-Dąbrowski (Łódź-Kochanowsko) „W sprawie anatomii patologicznej stanu podachkowego (status epilepticus)".

Szereg pozostałych odczytów luźnych przedstawia się jak następuje: Dr. Sabat (Lwów) „Promienie Roentgena w usługach neurologii“. Dr. Sabat (Lwów) „Wyniki rentgenologicznego badania epileptyków“ (z demonstracjami), doc. K. Orzechowski (Lwów) i Dr. Meisels (Lwów) „Haematologia w epilepsji“, T. Łapiński (Warszawa) „Epilepsja a psychozy“, doc. E. Katzenellenbogen (Shillmann-Ameryka) „Psychologia epileptyków“, W. Sterling (Warszawa) „Uwagi o mechanizmie psychologicznym zespołu Korsakowa“, J. Feuerstein (Lwów) „Cyklotymia“, Dr. Mikulski (Lwów-Kulparków) „O alkoholizmie w psychiatrji“, doc. J. Mazurkiewicz (Kraków) „O afasji gestowej i apraksji“, Z. Bychowski (Warszawa) i Dr. Kaumen (Warszawa) „Kilka uwag w sprawie rozpoznawania i leczenia nowotworów mózgu (z pokazem preparatów)“, J. Landau (Kraków) „O kilku operowanych przypadkach guzów mózgu na podstawie materjału kliniki krakowskiej“, prof. St. Ciechanowski (Kraków) i J. Landau (Kraków) „Meningitis cystica“, E. Flatau (Warszawa) i J. Handelsman (Warszawa) „Badania doświadczalne nad zapaleniem mózgowo-rdzeniowem ze specjalnem uwzględnieniem tzw. drętwicy karku“.

W dalszym ciągu zgłosili odczyty: M. Bornstein (Warszawa) „Badania doświadczalne i anatomo-patologiczne nad uciskiem rdzenia“, J. Rothstadt (Warszawa) „O cytologji płynu mózgowo-rdzeniowego w warunkach normalnych i patologicznych“, W. Sterling (Warszawa) „Badania doświadczalne i kliniczne nad porażeniami, powstającemi w przebiegu szczepień Pasteur'owskich“, J. Feuerstein (Lwów) „Radiculitis“, St. Rosenthal (Heidelberg) „Przyczynki do badań nad histologią plexus chorioideus“, doc. K. Orzechowski (Lwów) i doc. J. Hornowski (Lwów) „Mongolizm u idjotki“, Dr. Demionowski (Lwów) „Znaczenie objawu Trosseau w nerwicach“.

Przypuszczać należy, że ten już dzisiaj bogaty program zjazdu rozszerzy się jeszcze bardziej wobec tego, że termin zgłaszania odczytów upływa dopiero z końcem września.

KOMITET ORGANIZACYJNY ZJAZDU:
Przewodniczący: Prof. Dr. Piltz
członkowie komitetu: Prof. Dr. W. Heinrich i Dr. A. Rydel
sekretarz: Dr. St. Borowiecki.

Wiadomości bieżące.

W poczet członków Kraj. Związku zdroj. i uzdr. przystąpili: Gmina miasta Lwowa z wkładką roczną w kwocie 120 kor., Henryk hr. Mańkowski w Winnogórze, W. Ks. Poznańskie, Leonard Frenkel, kier. Oddz. węglowego Banku hip. we Lwowie, Stanisław Skwarczyński, bibliotekarz Izby handl. przem. we Lwowie, Jakób Paar, właśc. restauracji w Brzuchowicach, Wiceprez. Rady państwa i Koła Polskiego, pos. Dr. Ludomił German we Lwowie, Ludwik hr. Koziebrodzki, marszałek Rady pow. skałeckiej w Chlebowie, z Ks. Woronieckich Teofila hr. Józefowa Chłapowska w Rzegocinie, W. Ks. Poznańskie, Andrzej Berliński, kupiec we Lwowie.



Zakopane: Tatry Bielskie.

Dostojni goście zawitać mają 20 bm. w Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk w osobach Ministra robót publicznych JE. Trnki i Ministra dla Galicji JE. Długosza. Podczas zwiedzenia Związku zamierzona jest wstępna konferencja w sprawie bezpośredniego zestosunkowania Oddziału krajoznawczo-turystycznego Związku z ministerstwem robót publicznych.

Minister Długosz w Zakopanem zwiedzał w ostatnim czasie Morskie Oko, poczem był w szkole przemysłu drzewnego, gdzie wypytywał się dokładnie o wszystko, dotyczące wystawy szkolnej i o losy nowego gmachu szkolnego. Pan minister udał się także na powstającą budowę internatu dla uczniów szkoły zawodowej, którą kilku nauczycieli tej szkoły prowadzi z bardzo skromnych funduszów miejscowego Towarzystwa pomocy naukowej (20.000 koron). Budynek obliczony na 45 uczniów kosztować będzie wraz z urządzeniem przeszło 45.000 kor. P. minister przyrzekł w miarę możności poczynić starania o wyjednanie subwencji z funduszów rządowych i krajowych.

Z pobytu ministra skorzystali także delegaci gminy, którzy prosili o poparcie sprawy budowy sądu w Zakopanem i wyrobienie subwencji na melioracje.

Nowe gromy na Związek ciska niemiecka »Int. Mineralquellen Zeitung« z powodu rozwijającej się akcji w sprawie rozszerzenia rynków zbytu dla krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych. Szczególnie postanowione wprowadzenie ich do restauracji kolejowych i wagonów sypialnych, wytrąca niemieckie to pismo z równowagi wywołując następujące miotania się i groźby: »Jeśli wiadomość o tem — pisze zacietrzewiony autor — miałaby być prawdziwą, to musielibyśmy to niesłychane (!) zarządzenie ministerjum kolejowego uważać jako nadużycie władzy, ile że ministerjum to nie jest upoważnione podróżującym po galicyjskich liniach kolejowych oktrojować wyznaczone przez się pewne wody mineralne. W korespondencji z Wiednia kładzie »Kurjer Poznański« za obowiązek polskiej publiczności, aby żądała w restauracjach i wagonach restauracyjnych kolejowych tylko wód mineralnych galicyjskich. Przecież podróżująca publiczność nie składa się li tylko z polaków, których jakimś ukazem można zmuszać do lokalnego patrjotyzmu. Ani minister, ani żaden dyrektor kolei nie może na galicyjskich kolejach wprowadzać monopolu na wody mineralne na korzyść pewnej grupy przedsiębiorców, z wyłączeniem całego pozostałego przemysłu zdrojowego. Spodziewamy się też, że pokrzywdzeni interesanci wniosą rychło energiczny protest«.

Bądź co bądź napastliwa ta wycieczka ze strony niemieckiej najlepszą powinna być pobudką do rozwinięcia wśród naszej publiczności owego »patrjotyzmu lokalnego«, skoro nawet tak małe ze strony władz kolejowych ustępstwo jak wprowadzenie na kolejach obok tylu wód pozakrajowych jednej jedynej krajowej wywołuje takie gromy przeciw Związkowi.

Zgłoszenia na VII. kongres balneologów austrjackich w Meranie przyjmuje Biuro Związku jeszcze tylko do dnia 25. września. Spóźniające się po za tym terminem zgłoszenia nie będą przyjęte ze względu na to iż Komitet wcześniej musi zapewnić odpowiednie mieszkania w niewielkiem stosunkowo uzdrowisku jakiem jest Meran.

Wyjazd specjalnym pociągiem z Wiednia nastąpi 9. paźdz. rano. Przypominamy program kongresu, złączonych z nim wycieczek do tyrolskich zdrojowisk i uzdrowisk ogłoszony w Nr. 18. »Naszych Zdrojów«.

Aż w c. k. Dyrekcji policji odszukiwać musiał jeden z przybyłych do Lwowa kuracjuszów z Truskawca adresu Związkowej Składnicy wód mineralnych, gdyż w kilku lwowskich aptekach nie znalazł na składzie zaleconej mu wody mineralnej Burkuckiej a co gorsza nie umiano czy nie chciano go objaśnić, gdzieby mógł wody żądanej dostać. Zrozpaczony udał się wreszcie do Dyrekcji policji

Gräfenberg ŚLĄZK AUSTR.
kolebka wodolecznictwa wśród górzystych lasów szpilkowych.
Kierujący kilku zakładami lekarz-Polak
Dr. EBEL

Dr. Leon Kropf
ordynuje przez cały rok
W KARLSBADZIE
Kreuzstrasse: „Insel Rügen“

Dr. Stanisław Anatol Lewicki
b. Asystent Kliniki chorób kobiecych we Lwowie
ordynuje jak w latach ubiegłych
W KRYNICY, willa pod Trąbką
począwszy od 15. maja do 15. października.

a dowiedziawszy się tam o adresie Składnicy naszej, opowiedział nam o tym bezprzykładnym fakcie.

Rejestrujemy go w rzędzie coraz bardziej mnożących się z tego tytułu powszechnych skarg i zażaleń na apteki nasze tak w głównych miastach, jak i w kraju, co spowoduje Związek do stanowczych kroków u kompetentnych władz.

Wystawa powszechna w Kijowie i udział w niej Galicji z należnem miejscem dla naszych zdrojowisk, uzdrowisk i turystyki wkracza szybko w sferę organizacji specjalnie ku temu powołanego Komitetu krajowego.

Sprawę posunął naprzód przyjazd do Lwowa z pełnomocnictwami delegata Komitetu wystawy Kijowskiej p. Tadeusza Horocha, który znalazł u Marszałka kraju JE. hr. A. Gołuchowskiego, jak w c. k: namiestnictwie, w prezydjum miasta, w Izbie handlowo przemysłowej, w Lidze przemysłowej a wreszcie i w Kraj. Związku zdroj. i uzdr. jak największe zainteresowanie dla sprawy. To też w najbliższym czasie zorganizowana będzie pod protektoratem JE. Marszałka kraju specjalny Komitet który zapewni wszechstronne obesłanie wystawy kijowskiej, w której udział przyjęli Czesi, Niemcy, Francja, Szwecja ze wszystkimi swoimi zakładami z dziedziny gimnastyki i sportu, Belgia, Saksonia z kompletną swą wystawą hygieniczną Drezdeńską.

Wystawa kijowska zajmie olbrzymi obszar wspaniale położonej przestrzeni w ilości 50 hektarów między b. Troickim Bazarem a ulicami Wielko Wasilewską Żytańską i wzgórzami pofortecznemi.

Słuszną odprawę otrzymał w »Dzienniku Polskim« kryjący się pod pseudonimem Marjana Tadeusza, niepowołany krytyk systemu leczenia Dra Tarnawskiego w Kosowie za wykpiwanie stosowanych w tej lecznicy środków, w czem posunął się do odsądzania od zmysłów poddających się systemowi Dra Tarnawskiego osób, piętnowanych nieprzystojnem wyzwiskiem »meszygiene«. Rozumiemy że krytyce podlega wszystko na świecie, nawet słońce, — ale krytyce zawodowej, a nie dyletanckiej. Takiej krytyki godzien chyba i zakład przez tej miary zawodowca jak Dr. Tarnawski, założony i świetnie prowadzony a błogosławiony przez tysiące już chorych, którzy tam zdrowie odzyskali i mienie i z niem moc ducha. Takiej też tylko krytyki godne i pismo tej miary i poczytności co „Gazeta Wieczorna“, w której znalazła się tu arbitralna wycieczka pseudoanonimowego korespondenta chyba tylko przez niedopatrzenie Redakcji.

Bez komentarzy podajemy tu dosłownie list otrzymany od jednego z lekarzy polskich zdrojowych w zamian za przesłany mu do przyjęcia za pobraniem 3 k. 55 h. lub zwrócenia jeden egzemplarz wspaniale ilustrowanego »Przewodnika po zdrojowiskach i miejscach klimatycznych«, którego cena tak mała niestojąc w żadnym stosunku do piękności i objętości wydania, ustanowiona została bez żadnego zysku, ani też pokrycia, ani kosztów wydawnictwa, ani współpracy redakcyjnej kolegów Dra Praschila, Dra Lewickiego i Dra Orłowicza.

A oto odpowiedź:

„Zawiadamiam niniejszem, że przesłany mi dnia 27. VIII. b. r. „Przewodnik po zdrojowiskach Galicji“ leży u mnie w domu do odebrania.

Zdaniem mojem powinni lekarze niniejszy przewodnik otrzymać bezpłatnie — leży to bowiem w interesie krajowych zdrojowisk i uzdrowisk (? P. R.) które od nas zależą (! P. R.); obowiązkiem lekarza-polaka jest wysyłać chorych do zdrojowisk krajowych, zbyt wiele się od nas jednak wymaga (? P. R.) byśmy do tych chorych dopłacali (3 k. 55 h. ?? P. R.) za nahalnie przesłany przewodnik. Piszę „nahalnie“ bo 1) na kopercie winno być zaznaczonym, że „przyjęcie nie obowiązkowe, 2) nie zamawiałem.

Z poważaniem
Dr. Filipkiewicz.

Tu dodać tylko musimy, iż tak pisze lekarz zdrojowy, polak, który do tej pory nie uznał za wskazane poczuć się do obowiązku kooperatywy choćby przez przystąpienie na członka Kraj. Związku zdroj. i uzdr., a który już trzeci rok otrzymuje bezpłatnie »Nasze Zdroje«, co poza wartością naukową przedstawia choćby realny prezent wartości wraz z opłatą pocztową przynajmniej 30 k. Nic dziwnego, że przy tego rodzaju braku poczucia kooperatywy nawet u lekarzy zdrojowych, nad wyraz trudną jest praca Związku, którą doprawdy lepiej oceniają inne choć mniej od lekarzy światłe czynniki a przedewszystkiem opinia publiczna, społeczeństwa polskiego, coraz wyraźniej domagająca się od lekarzy zdrojowych i współdziałania ze Związkiem i wydatniejszej niż dotąd ich współpracy nad podniesieniem zdrojowisk naszych pod uznanym autorytetem Związku.

„Napoje alkoholowe, ich wpływ na duszę i ciało człowieka“ omawia autor p. B. Duchowicz w wydanej (Nr. 73) przez »Macierz Polską« książeczkę jej Biblioteki przedstawiając własności alkoholu jako trucizny. W zwięzłym zarysie historji alkoholizmu, przedstawił działanie napojów alkoholowych na ciało ludzkie, (na serce, żołądek, wątrobę, mózg), nie zaniedbawszy nakreślić wpływu alkoholu na moralność i dobrobyt, wszechstronnie roztrząsnąć sprawę t. zw. umiarkowanego picia, wreszcie wskazał sposoby walki z alkoholizmem. Tekst objaśniają ryciny. Dziełko liczy 100 stron, cena 50 h.

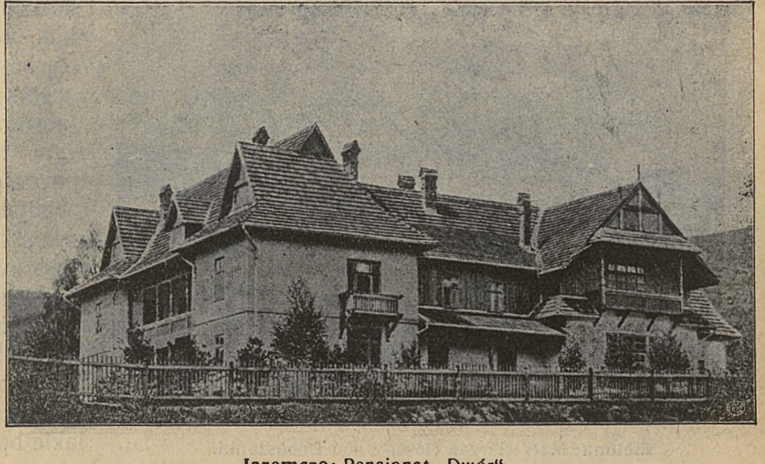
„Wymogi publicznej służby zdrowia wobec przedstojącej reformy władz administracyjnych:“ W specjalnej odbitce niemieckiej z czasop. »Der Amtsarzt« ukazał się pod powyższym tytułem referat Dra Krzyżanowskiego, wygłoszony na Zjeździe lekarzy rządowych w Krakowie.

Nowy zakład kąpielowo-leczniczy powstanie już w przyszłym roku w Jaremczu. Rękojmię powołania do życia nowego zakładu stanowi ukonstytuowana w d. 31. z. m. w Jaremczu Spółka udziałowa pod firmą »Zakład kąpielowo-leczniczy w Jaremczu« z przeznaczonym nato kapitałem 100.000 koron, subskrybowanym już w połowie, t. j. na sumę 50.000 koron.

Wybrano Komitet wykonawczy złożony z 9 udziałowców ze Stanisławowa, 7 z Jaremcza i 4 ze Lwowa, z prezesem radcą dworu p. Sonuewendom i wiceprezesem Drem Fischlerem na czele. Zakupiono też już wybornie położony plac pod budowę, tak że obecnie przystępuje Komitet do opracowania planów i kosztorysów, w czem na odniesienie się do Kraj. Związku zdroj. i uzdr. przyjdzie mu z fachową pomocą tegoż sekcja balneotechniczna.

Stanie zatem doniosły dla rozwoju tej klimatycznej miejscowości Zakład wodoleczniczy-solankowy, jako urzeczywistnienie wskazań dla Jaremcza, jakie niejednokrotnie zakreślaliśmy mu tak w artykułach »Naszych Zdrojów« jak i przy zeszłorocznym tam wygłoszonym wykładzie z racji postoju urządzonej przez Związek Okrężnej wystawy zdrojowo-przemysłowej.

Hakata czeska w zdrojowisku polskiem, w Jaworzu na Śląsku austr, godnie poszła o lepsze z Nordmarkiem. O to gdy zarządca dóbr Jaworza (hr. Larischa), czech Binka, dowiedział się że Sokół polski w Bielsku otrzymał od gener. dyrekcji dóbr w Karwinie pozwolenie na urządzenie festynu w parku zdrojowym w Jaworzu, spowodował cofnięcie pozwolenia w przeddzień festynu, narażając „Sokół“ bielski na poważne straty materjalne a publiczność zdro-



Jaremcze: Pensjonat „Dwór“.

FRANZENSBAD
Dr. Stanisław Przybylski
b. Asyst. klin. chir. i położn.-ginekol. Uniw. Jag. w Krakowie
ordynuje w PALACE-HOTEL
wejście od Kirchenstrasse.

Dr. FRANCISZEK KMIETOWICZ
ordynuje przez rok cały
W KRYNICY.

B. asyst. Uniw. i sekundar. I. kl. szpit. powsz. lwowsk.
Dr. Tadeusz Praschil
ordynuje od lat 14-tu
W TRUSKAWCU
Willa Plechówka. — Telefon Nr. 2.

LEKARZ ZAKŁADOWY
Dr. Kazimierz Gerus
ordynuje w sezonie jak w latach poprzednich
W TRUSKAWCU.

Dr. M. Wojczyński
ordynuje w chorobach wewnętrznych
ZAKOPANE-PRZECZNICA
willa »Chowanna«

Dr. Edmund Brzeziński
ordynuje w chorobach wewnętrznych
od 3 — 5 popołudniu
ZAKOPANE
Telefon Nr. 48

jową na przykry zawód. Z powodu tej odmowy nie mogła się, również odbyć wycieczka dzieci szkolnych, co sobie jaworzańska ludność dobrze zapamięta, jak i słowiańską wzajemność Czechów.

Olesko na parcelację przeznacza właściciel niemiec, Jan Klee, między Rusinów. Byłaby to wielka szkoda, gdyby się tak istotnie stało. Olesko miejscowość historyczna związana wielu wspomnieniami naszej przeszłości, a głównie zamkiem, w którym urodzili się królowie Michał Korybut Wiśniowiecki i Jan III Sobieski, stanowi jedną z główniejszych atrakcji dla naszych turystów.

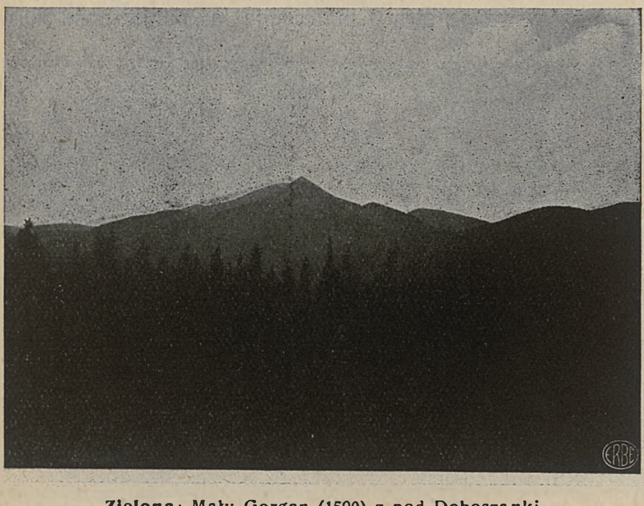
W letnisku Milanówku pod Warszawą, na zebraniu przedstawicieli sąsiednich letnisk, Grudowa i Czubina, uchwalono utworzenie ochotn. straży ogniowej. Pobudkę do tego dał niedawny większy pożar.

Coraz gorzej dzieje się w Zakopanem, gdzie świeżo zdarzył się w biały dzień, w pobliżu restauracji Kościeliskiej, zuchwały napad około 60 wpół pijanych zbrojnych w ciupagi górali na letników małżonków. Jeden z nich dopadłszy kobietę rzucił ją o ziemię, skopał nogami i strąciwszy ją na głazy potoku, zamierzył się ciupagą na męża jej, który na szczęście odparł zamach zraniwszy w rękę napastnika strzałem z rewolweru, poczem oboje małżonkowie, gonieni przez rozjuszoną bandę górali, ocaleli jedynie dzięki wzięciu ich na wózek przez dwie przejeżdżające panie i uwiezieniu ich pospiesznie do Zakopanego.

Istotnie wypadki podobne mogą zrazić do Zakopanego największych nawet jego przyjaciół.

Wytrwały upór trzyletni naraża czytelników Krak. »Przeglądu zdroj. kąpielowego i „Przewodnika turystycznego“ jakoteż czytelników wydanego przez krak. Two balneologiczne „Przewodnika po zdroj. i uzdr. polskich“ na przykre rozczarowanie z powodu wielce objecującej w tych wydawnictwach ilustracji „łazienek w Pustomytach“, przedstawiających się tam jako staropolski piętrowy pałac, w którym domyślać się też można odpowiednich wspaniałych urządzeń.

Tymczasem w istocie nie są to bynajmniej łazienki ale dworski budynek mieszkalny, zupełnie wykluczony wraz z otaczajacym go parkiem od używalności kąpielowych gości w Pustomytach, gdzie łazienki mieszczą się w nader skromniutkim, ubożuchnym nieomal, parterowym niepozornym budyneczku, którego wygląd zgoła dalekim jest od fałszywych apetytów, jakie budzi mylnie zamieszczana przez wspomniane krakowskie wydawnictwa ilustracja prywatnego pałacu mieszkalnego z zwodniczym podpisem »Łazienki w Pustomytach«.


Zielona: Mały Gorgan (1590) z pod Doboszanki.

Kolonia wakacyjna w Podsobniu, w dobrach hr. Krasickich przy drodze z Załuża do Liska odbyła sezon pod kier. prof. Witwickiego bardzo pomyślnie. Dowodzą tego najlepiej cyfry z lat czteru jej istnienia. Oto kiedy w r. 1909 liczyła uczestników już 65, w 1911 r. 72, zaś w bieżącym przeszło 100. Niestety tak samo rosną i roczne niedobory kasowe, więc w 1909 r. 298 kor. (przy wydatkach 5025 kor.) w 1911 r. wyniósł niedobór 1012 kor (przy wydatkach 7844 kor.). Czyż same te cyfry nie są wymowne prośbą o pamięć i pomoc?

Dom zdrowia handlowców w Olszanicy (piąta stacja za Chyrowem), poświęcony i otwarty z m. odpowiada najzupełniej swemu przeznaczeniu, krzepiąc na zdrowiu zebranych tam kuracjuszów wszystkimi warunkami swego położenia, urządzenia, rozkładu pokojów, aprowizacji a nadewszystko powietrza, jak nam to donosi kilku wdzięcznych założycielom tego schroniska.

Centrala elektryczna w Jazowsku, tyle objecująca również pod względem siły rozpędowej i oświetlenia dla zdrojowisk, zdąża zwolna do urzeczywistnienia. Oto krakowska Izba handlowa odbyła ankietę, celem stwierdzenia przypuszczalnych ilości prądu, jakie mogłyby pobierać przedsiębiorstwa przemysłowe zachodniej Galicji z projektowanej silnicy na Dunajcu.

Z obrad odbytej informacyjnej ankiety przy osobistym udziale prof. Ossowskiego zamieścimy sprawozdanie w najbliższym czasie.

Muzeum ciechocińskie. Przy biurze zakładowym w sali konferencyjnej znajduje się w oszklonych szafach ładny zbiór rysunków, modeli, fotografji, części rekwizytów, planów i innych bardzo ciekawych rzeczy z dawnych zabytków Ciechocińskich, z wielką pieczołowitością i trudem zgromadzonych przez Dyrektora p. Raczyńskiego. Przedmioty te świadczą najlepiej o kulturze zdrojowiska i bardzo szybkim w ostatnich latach jej postępie.

Nowe letnisko pod Warszawą a mianowicie w Anninie, położone w lasach wawerskich hr. Branickiego, wchodzi w okres swej organizacji dzięki zawiązanemu od roku »Twu Przyjaciół Annina«, które na ostatnim zebraniu Walnem uchwaliło utworzyć na miejscu oddzielną „Gromadę wiejską« z osobnym sołtysem, oświetlić całe letnisko elektrycznie, założyć park, zbudować kościół oraz zapewnić warunki zdrowotne i bezpieczeństwa.

Starania te jak i o zatwierdzenie ustawy powierzono komitetowi, w skład którego wchodzą: pp. I. Baranowski, A. Hryniewicz, K. Kamiński, W. Karwacki, S. Klaszyński, E. Klein, M. Malinowski, J. Orenstein-Oreński i W Verderber.

Ochotniczą straż pożarną postanowili miejscowi obywatele założyć w podwarszawskiem letnisku Otwocku rozciągając jej działalność na sąsiednią osadę Świder.

W letnisku Witowie nad Dunajcem o frekwencji 280 os, poświęcono niedawno nowo wzniesiony tam staraniem wójta Tomasza Mateji kościół. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziek. Krawczyński z Ludmierza. Kościół zbudowany kosztem 10000 koron na placu ofiarowanym bezpłatnie przez kilku włościan. Styl świątyni gotycki podług planu prof. Tarczałowicza. Ofiarami przyczynili się i letnicy. Kościół o pojemności 600 osób stawia już to piękne letnisko w rzędzie bardziej poszukiwanych.

B. asyst. Kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag. w Krakowie
Dr. KAZIMIERZ FLIS
ordynuje w bieżącym sezonie
W PISZCZANACH (Pöstyen)

Dr. KAROL MORAWSKI
b. asystent kliniki położn.-ginek. Un. Jagiel.
ordynuje w chorobach kobiecych
Zakopane
KRUPÓWKI 39.

W SZCZAWNICY
ordynuje
przez lato jako lekarz zakładowy
Dr. Kalikst Włyński

Redakcji „Medycyny i Kroniki lekarskiej“ ośmielimy się zalecić pilne czytanie „Naszych Zdrojów“ a uniknie pismo to wielu nieścisłości, w podawanych przez się wiadomościach o galicyjskich wodach mineralnych (Nr. 32); zamiast bowiem czerpać te wiadomości z niedokładnych przeróbek w innych pismach czyż nie lepiej sięgnąć do źródła, skąd i tamte pisma tak swobodnie czerpią, tj. do „Naszych Zdrojów“, które przecież od lat trzech Redakcja „Medycyny“ od nas otrzymuje.

Tego niewielkiego trudu godną jest chyba sprawa sama, jeśli już nie Redakcja pisma i jego czytelnicy lekarze, których Redakcja ta ma uświadamiać.

Na pomnik Moniuszki w Karlsbadzie odbył się tam w Sanssouci koncert polski. Na program koncertu złożyły się utwory Moniuszki, Szopena, Wieniawskiego, Noskowskiego, Minchejmera i in. Ale czy niebyłoby wskazane choćby w jednem ze zdrojowisk naszych pomyśleć o pomniku Moniuszki?

Krynica — Twu walki z gruźlicą przychodzi też z uznania godną pomocą dzięki inicjatywie tamtejszych lekarzy zdrojowych zjednoczonych pod przew. Dra Cerchy, którzy zawiązali Komitet celem urządzenia najdalej do 24 bm. balu lub rautu na rzecz Twa walki z gruźlicą.

Za tę ofiarną pomoc, którą związana tak pożądana propaganda idei i haseł Twa walki z gruźlicą, szczera należy się wdzięczność Szanownym PT. Lekarzom w zdrojowiskach.

O sanatorjum dla kolejarzy i bursy odezwę zamieszcza Czasopismo Urzędn. kolejowych w Nrze 8. zawiadamiając o uzyskanem na ten cel od ministerstwa skarbu pozwoleniu na urządzenie loterji z emisją 250.000 losów po 1 koronie z gwarancją wypłaty, wygranych w sumie 50.000 kor. Dzielna ta akcja zasługuje na powszechne poparcie, tem bardziej gdy sanatorja projektowane rozmieszczone będą także po zdrojowiskach krajowych.

Za dobrym przykładem Jaremcza, które, zerwawszy wspólnotę gminną z Dorą, stanowi dziś samoistną gminę o wybitnym charakterze stacji klimatycznej, podejmuje starania i Tatarów, pragnąc wyzwolić się z zależności od Mikuliczyna, jako jego przysiołek.

Istotnie Tatarów, ze swą, dzięki Sanatorjum Dra Żurakowskiego, wzmożoną znacznie frekwencją, snadnie może tworzyć odrębną gminę a w ten sposób w szybkim czasie oddziałać na wielki rozwój tej niezwykle uroczej stacji klimatycznej.

Wyodrębnienie Tatarowa uprzedzi założenie tam przedtem, na wzór Jaremczańskiego, „Klubu Tatarowskiego“, który ma zapoczątkować cieszący się w Tatarowie zasługą jego podniesienia Dr. Żurakowski.

Biuletyn sezonowy
z ostatniej chwili.

A) Zdrojowiska i uzdrowiska.

Szczawnica. Powietrze chłodne, 4 dni pochmurno i deszczowo, obecnie pogoda. Bawił tu w przejeździe JE. Minister Długosz. Osób 4.336

Nowosielce szlacheckie. Powietrze chłodne. Osób . 200

Lubień wielki. Osób 3.946

Jaworze (Śląsk austr.). Bawią red. G. Matkowski ze Lwowa, pp. Matuszewscy z Krakowa. D. 25. z, m. odbył się w kościele paraf. ślub pny Marty Czapówny, córki właśc. i kier. Zakładu lecz. z p. Michałem Janem Stawro, fabrykantam z Bielska. Pogoda zmienna z przewagą deszczów. Prognoza na dnie najbliższe pomyślna. Osób 609

Jaremcze. Słota i góry zemglone wypłaszają gości, których jednak bawi jeszcze przeszło 500 osób. Klub Jaremczański podejmuje wydanie specjalnego »Przewodnika po Jaremczu i okolicy«. Rada gminna na częstych posiedzeniach obraduje nad rozwojem letniska. Osób . . . 3,500

Delatyn. Osób 870

Rabka. Osób 3.351

Krościenko. Osób 440

Rymanów-Zdrój. Kilkodniowa słota przyspiesza wyjazd gości. Stan barometru zapowiada pogodę w czasie najbliższym. Osób 2.684

Truskawiec. Na dochód Sanatorjum nauczyc. w Szczawnicy odbył się koncert pp. Webera i Niżankowskiego, zaś 31. sierpnia na benefis kapelmistrza orkiestry zakł. koncert symfoniczny, poczem ostatni reunion. Po kilku dniach deszczowych, piękna pogoda. Bawi Wiktor hr. Starzeński, radcostwo Wierzbiccy ze Lwowa, dyr. Friedrich z Dźwiniacza. Osób 4.722

Ciechocinek (Król. Pol.) Osób . . . 11709

Zakopane Stacja klim. Osób 11103

Żegiestów-Zdrój Osób 1179

Hrabiowska Góra (Śląsk austr.) Bawią tu delegaci Związku zdroj. i uzdr. Dr. Orłowicz i Afanasowicz. Osób 3633

Krynica-Zdrój. Powietrze chłodne, ciągłe deszcze i wiatry. Osób 9839

Burkut-Zdrój. Zimno, przejściowe deszcze. Osób . 369

B) Sanatorja i Lecznice.

Zakład wodoleczniczy i Dom Zdrowia w Grodzisku (pod Warszawą). Powietrze chłodne, ciągłe deszcze. Osób (od 1. stycznia) 337

„Maryówka“ Sanatorjum i Zakład wodoleczniczy Dra Józefa Zakrzewskiego we Lwowie. Osób . . . 40

Dra Kołączkowskiego Zakład leczniczy i Pensjonat w Szczawnicy. Ruch wyjezdny znaczny, przyjezdny bardzo mały. Dżdżysto, ciepłota najniższa + 14° C. najwyższa + 17° C. Wiatr zachodni. Osób 140

Dra Czopa Zakład leczniczy w Joworzu (Śląsk austr.) Osób 124

Dra Dłuskiego Sanatorjum dla piersiowo chorych w Zakopanem. Osób (od 1. stycznia) 320

Dra Żurakowskiego Sanatorjum (całoroczne) w Tatarowie Zjazd liczny, przybywają ciągle nowi goście. Konsorcjum stwarza ze Zakładu Spółkę udziałową celem porobienia wielkich inwestycji. Bawią: hr. Scipio del Campo, Gabrjela Zapolska, Delikowski, właśc. dóbr z Podola ros., Siwicki z Ceniowa, inż. Krzen ze Lwowa, radczyni Dąbrowska i w. i. Częste krótkie opady, ciepło. Osób 135

Dra Chramca Zakład wodoleczniczy w Zakopanem. Wyludnienie Zakopanego wskutek deszczów i zimna postępuje szybko i składa się na to by sezon tegoroczny zaliczyć do bardzo niepomyślnych. Zimowy natomiast zapowiada się świetnie. Już teraz zamawiają mieszkania w Zakładzie w przewidywaniu, że ich braknąć może. W Zakładzie zmienia się nastrój z wakacyjnego, rozbawionego na spokojny, sprzyjający wypoczynkowi i poważnemu leczeniu. Osób (od 1/1) 1124

Dra Tarnawskiego lecznica w Kosowie. Gwarny sezon minął, gdyż ruchliwa młodzież opuściła Zakład, dążąc do szkół a rozpoczął się spokojny sezon jesienny. Obfitość owoców i jarzyn pozwala na stosowanie kuracji owocowej i surowej. Przyjeżdżają tu teraz ze zdrojowisk dla uzupełniającego leczenia i zahartowania się na zimę. W ostatnich 10 dniach z początku pogoda była bardzo piękna, potem jednak wietrzna i słotna. Brak stałej pogody urozmaicamy wykładami jak p. Zyrkiewiczowej z Warszawy »O duchowem doskonaleniu się« p. Lenarta z Krakowa »O miastach ogrodach« z demonstracjami projekcyjnemi, ks. Woronieckiego z Fryburga »O temperamentach«. Osób stałych 356 dochodzących 44 razem 400

Dra W. Bujakowskiego Sanatorjum w Druskienikach, (Król. Pol.) Powietrze zimne, pochmurno dżdżysto. Osób 62

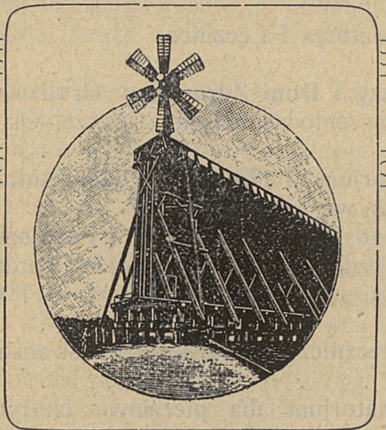
Klisze
do naszego pisma
wykonuje

ZAKŁAD ART.-GRAFICZNY
R. Brzeziński i Tow.
Spółka z ogr. odp.
Kraków, Rynek A-B 44 — Telefon 1166.
Lwów. Pasaż Mikolascha — Telefon 1661.

REPRODUKUJE:
Dzieła sztuki,
Obrazy, Fotografie,
Ilustracje, Rysunki,
Plany techniczne itp.

Parki i sady projektuje i zakłada, oznacza nazwy owoców, a w zimie oczyszcza sady — — — — — —
absolwent pruskiego wyższego instytutu w Proszkowie na Śląsku, z praktyką dwudziestoletnią za granicą

T. K. CZERWIŃSKI, techniczne biuro ogrodnicze
LWÓW, ul. Szeptyckich 74 (gmach Sokoła II), telefon 2098/IV.
(dla późnych zgłoszeń — droższe ceny!)
Kosztow kolei i w dalekie strony nie liczy.



Połączony odnogą Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej ze Stacją Aleksandrowo, zatem ze **wszystkimi** pociągami warszawskimi i zagranicznymi—nadto parostatkami Wisłą (od Warszawy).

JODO-BROMO-SOLANKOWY
Zakład zdrojowo-kąpielowy
W CIECHOCINKU
w Królestwie Polskiem (gub. Warszawskiej, pow. Nieszawskim)
(Stacja kolejowa, poczta, telegraf w miejscu)
o frekwencyi rocznej 15.000 osób (300.000 kąpieli)
Sezon kąpielowy od 21 maja do 21 września.

Wskazania lecznicze: choroby skrofuliczne, reumatyczne, artretyczne, kobiece, nerwowe, przewlekłe zapalenia okostny i stawów, wadliwa przemiana materji, otyłość, chroniczne choroby skórne, przewlekłe nieżyty górn. odcinka dróg oddechowych, niektóre cierpienia żołądkowe, kiszkowe, choroba angielska i w. i.
Środki lecznicze: 11 źródeł rozmaitej koncentracji solanki od $6^1/_4$% — $^1/_8$% artezyjskie Nr. 8 **do picia**, zawierające 1,28 jednostek **emanacji radjoaktywnej**, **Kąpiele borowinowe, solankowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, parowe, natryskowe**, wszelkie zabiegi **wodolecznicze**, znakomita **wziewalnia** (Inhalatorjum) — nadto w Zarządzie Zakładu do nabycia **szlam i ług ciechociński** do przyrządzania w domu sztucznych kąpieli ciechocińskich, oraz **gazowana solanka stołowa do picia** ($^1/_8$% i 1%, które to produkty utrzymuje zawsze na składzie dla detalicznej sprzedaży specjalny sklep w Warszawie przy ulicy hr. Berga l. 2).
W sezonie praktykuje na miejscu **25 lekarzy**, cały **zastęp felczerów, akuszerek, masażystów i masażystek.** Czynne są **dwie apteki i kilka składów aptecznych** o zasobie mineralnych wód zagranicznych, naturalnych i sztucznych, sprzedawanych w kioskach w parku. Kilka **zakładów kefirowych.**
Warunki pobytu: W 300 domach znajduje się 4000 pokoi i do 700 kuchen, w hotelu Müllera 100 pokoi. Pokój z usługą 30 — 40 rs. miesięcznie. W prywatnych dworkach pokój dobrze urządzony i umeblowany bez pościeli i usługi w I sezonie 30 — 45 rubli, (w III nieco mniej) w sezonie II 60 — 80 rs. W licznych pensjonatach $2^1/_2$—5 rs. z całodziennem utrzymaniem. Prócz restauracyj w hot. Müllera i na dworcu kol. jest **kilkadziesiąt kuchni prywatnych. Cukiernie i Kawiarnie** są w hot. Müllera, Bartnickiego przy parku i Sosnowskiego w samym parku.
Uprzyjemnienia i rozrywki: Spacery w parku głównym, sosnowym, pod tężniami, na wale ochronnym nad Wisłą, zwiedzanie warzelni soli, wycieczki w okolicę powozami i parostatkami na Wiśle.
Koncerty orkiestry zdrojowej (Warsz. straży ogniowej) w parku głównym i Pod tężniami. **Teatr polski** (operetka). **Czytelnia** bezpłatna w Kursalu zaopatrzona w liczne pisma. **Gra fortepianowa.** Nowo otwarte **pole sportowe.** 4 tereny do gry w lawn-tennisa, krokiet, kręgle, gimnastyka. **Wieczory taneczne** urządzane przez Zarząd kąpielowy, oddzielne Kółka towarzyskie, zabawy dla dzieci w parku.

Wydział krajowy
L. 106435/912.

Ogłoszenie konkursu

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

prymarjusza internisty w szpitalu powsz. w Przemyślu

Kandydaci powinni najpóźniej do 1-go paźdź. 1912 wnieść podania do Wydziału krajowego z dołączeniem:

1. Metryki urodzenia dla udowodnienia nieprzekroczenia 40-go roku życia,
2. dowodu obywatelstwa austrjackiego,
3. dyplomu doktora wszech nauk lekarskich, uzyskanego na jednej z wszechnic Monarchii austr., upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązane:
a) Płaca o rocznych 1200 K., t. j. jeden tysiąc dwieście Koron.

We Lwowie, dnia 19-go lipca 1912.

PIOTROWSKI w. r.

Wydział krajowy
L. 123220/12.

Ogłoszenie konkursu

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

sekundarjusza w szpitalu powsz. w Złoczowie

Kandydaci powinni najpóźniej do 24-go września 1912 wnieść podania do Wydziału krajowego z dołączeniem:

1. Metryki urodzenia dla udowodnienia nieprzekroczenia 40-go roku życia,
2. dowodu obywatelstwa austrjackiego,
3. dyplomu doktora wszech nauk lekarskich, uzyskanego na jednej z wszechnic Monarchii austr., upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązane:
Płaca o rocznych 1200 K. t. j. jeden tysiąc dwieście Koron.

We Lwowie dnia 19 lipca 1912.

PIOTROWSKI w. r.

SKŁADNICA HURTOWNA I DROBIAZGOWA

wyłącznie

Krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych

pod egidą

KRAJOWEGO ZWIĄZKU ZDROJOWISK I UZDROWISK

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością



Rozsyłka wód mineralnych z ck. Zakładu zdroj. w Krynicy

wyłączne zastępstwo sprzedaży wód Szczawnickich

we Lwowie, ulica Romanowicza l. 9, parter. (Telefon Nr. 895).

W każdym czasie do nabycia we wszelkich ilościach i po najtańszych cenach w stanie świeżym wszystkie krajowe wody mineralne i przetwory zdrojowe.

Rodzaj wody	Nazwa źródła	Działanie
I. Szczawy proste.	1. Burkut. 2. Krynica — Karol. 3. Szczawnica — Stefan. 4. Wysowa — Józef, Wanda.	Ułatwiają znakomicie trawienie, neutralizują kwasy żołądkowe, zapobiegają złej przemianie materji, winny być stale używane w czasach epidemji i w okolicach z niezdrową wodą do picia.
II. Szczawy alkaliczne z przewagą dwuwęglanu sodu.	1. Szczawnica — Józefina, Stefan, Wanda. 2. Wysowa — Olga, Rudolf.	Działają doskonale w przewlekłych i ostrych katarach płuc, oskrzeli, krtani, tchawicy — pite są z dobrym skutkiem w nieżytach pęcherza i miedniczek nerkowych.
III. Szczawy alkaliczno-słone z przewagą chlorku sodu.	1. Krościenko — Stefan. 2. Szczawnica — Magdalena. 3. Wysowa — zdrój „Słony“.	Działają skutecznie w nieżytach dróg oddechowych, w katarach kiszek, cierpieniach żołądkowych i wątrobianych.
IV. Solanki.	1. Rabka — Marja.	Używane ze skutkiem w cierpieniach kiszek i skłonności do obstypacji.
V. Szczawy solankowe.	1. Rymanów — Klaudja.	Działa bardzo dobrze w katarach kiszek.
VI. Szczawy solankowe zawierające lit.	1. Iwonicz — Amelia, Karol. 2. Rabka — Kazimierz. 3. Rymanów — Celestyna, Tytus.	Wpływają dodatnio na przemianę materji, ułatwiają trawienie, zapobiegają zaparciu stolca.
VII. Solanki zawierające jod.	1. Iwonicz — Amelia, Karol. 2. Rabka — Marja, Rafaela. 3. Rymanów — Celestyna, Tytus.	Działają znakomicie na przemianę materji, przy kile (syfilis), przy zwapnieniu naczyń krwionośnych.
VIII. Wody z ziemiami alkalicznemi.	1. Krynica — Karol. 2. Szczawnica — Stefan. 3. Truskawiec — Naftusia. 4. Wysowa — Rudolf.	Usuwają kwasy i piasek w moczu, działają doskonale w katarach pęcherza i cierpieniach nerkowych, ułatwiają trawienie.
IX. Szczawy żelaziste.	1. Burkut. 2. Krynica — zdrój Główny, zdrój Słotwiński. 3. Wysowa — zdrój słony, Rudolf, Wanda, Karol. 4. Żegiestów.	Działają wzmacniająco w niedokrewności, blednicy, osłabieniu ogólnem, cierpieniach kobiecych.
X. Wody gorzkie.	1. Morszyn — Bonifacy.	Działa znakomicie przeczyszczająco i usuwa zastoje z jamy brzusznej, wzmacnia apetyt i ułatwia trawienie.

XI. Przetwory zdrojowe:

Iwonicka sól jodowa do kąpieli.
Iwonicki ług i muł do kąpieli.
Morszyńska sól gorzka do zażywania (zamiast soli Marjenbadzkiej).
Morszyńska sól do kąpieli.
Rabczańska sól jodowo-żelazista do kąpieli.
Rymanowska sól jodowa do zażywania i płukania gardła.
Rymanowska sól jodowa do kąpieli.
Rymanowski ług i muł do kąpieli.
Borowina do okładów z Lubienia i Morszyna.

XII. Wody stołowe najlepszej jakości:

Woda ze źródeł w Burkucie.
Woda ze źródła „Stefana“ w Szczawnicy.
Woda ze źródła „Karola“ w Krynicy.
Woda ze źródła „Stefana“ w Krościenku.
Woda ze źródła „Józefa“ w Wysowej.

Na fundusz wdów i sierót po lekarzach po 1 h. od każdej sprzedanej flaszki wody, słoika czy skrzynki przetworów zdrojowych przeznaczył Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

odzaj wody	Wody krajowe	Zastępują w zupełności	
		wody niemieckie	wody krajów innych
Wody stołowe (szczawy proste).	Burkut Krynica zdrój Karola Szczawnica zdrój Stefana Wysowa zdrój Józefa „ „ Wandy	Apollinaris Fachingen Selters	Bilin Giesshübl Krondorf Gleichenberg Bussang Narzan
Szczawy alkaliczne z przewagą dwuwęglanu sodu.	Szczawnica zdrój Józefiny „ „ Stefana „ „ Wandy Wysowa zdrój Olgi „ „ Rudolfa	Neuenahr Obersalzbrunn Kudowa Selters	Bilin Krondorf Borzom Vichy (Celestyna, Grande Grille) Salvator
Szczawy alkaliczne słone (z przewagą chlorku sodu).	Krościenko zdrój Stefana Szczawnica zdrój Magdaleny Wysowa zdrój Słony	Ems (Kränchen) Obersalzbrunn Soden Elster Fachingen	Gleichenberg Luhaczowice Rohitsch Tarasp
Solanki.	Rabka zdrój Krakusa	Kreuznach Reichenhall	Ischl Hallstadt Aussee
Szczawy solankowe.	Rymanów zdrój Klaudyi	Kissingen Soden Homburg Oyenhausen	
Szczawy solankowe zawierające lit.	Rabka zdrój Kazimierza Iwonicz zdrój Karola „ „ Amelii Rymanów zdrój Tytusa „ „ Celestyny	Salzschlirf Kreuznach Heilbrunn Elster Salzbrunn	
Solanki zawierające jod.	Rabka zdrój Marji „ „ Rafaeli Iwonicz zdrój Amelii „ „ Karola Rymanów zdrój Tytusa „ „ Celestyny	Kreuznach Heilbrunn	Bad Hall (Austrja górna) Hall (Tyrol) Saxon-les Bains Ischl, Hallstadt Luhaczowice Lippik Willdegg
Wody z ziemiami alkalicznemi.	Wysowa zdrój Rudolfa Truskawiec — Naftusia Szczawnica zdrój Stefana Krynica zdrój Karola	Wildungen Lippsringe	Contrexeville
Szczawy żelaziste.	Krynica zdrój Główny „ „ Słotwiński Żegiestów Wysowa zdrój Słony „ „ Rudolfa „ „ Wandy „ „ Karola	Homburg Elster Pyrmont Hermansbad	Bardjów Franzensbad Spaa
Wody gorżkie.	Morszyn zdrój Bonifacego	Friedrichshall	Apenta Hunyady Saratica Victoria Franciszka Józefa Püllna

Cennik jednostkowy kraj. wód mineralnych i przetworów zdrojowych

utrzymywanych stale na składzie w lokalu sprzedaży Związku (ważny od 1. kwietnia 1912).

Zdrojowisko	Nazwa wody mineralnej lub przetworu zdrojowego	Zawartość w	Cena jednost. K	Cena jednost. h.
	Wody mineralne			
Burkut	woda mineralna	but. $^3/_4$ lit.	—	58
Iwonicz	woda ze źródeł „Karola“ lub „Amelii“	„ $^1/_2$ „	—	60
Krościenko	woda ze zdroju „Stefana“	„ $^3/_4$ „	—	56
Krynica	„ „ „ „Głównego“ . . .	„ $^1/_2$ „	—	56
„	„ „ „ „Słotwińskiego .	„ $^1/_2$ „	—	56
„	„ „ „ „Karola“	„ $^1/_2$ „	—	54
Morszyn	„ gorzka ze zdroju „Bonifacego“	„ $^3/_4$ „	—	56
Rabka	„ słono-jodowo-bromowa .	„ $^3/_4$ „	—	—
Rymanów	„ ze źródła „Klaudyi“	„ $^3/_4$ „	—	—
„	„ „ „ „Celest.“ lub „Tyt.“	„ $^3/_4$ „	—	—
Szczawnica	„ ze zdroju „Józefiny“ . . .	„ $^3/_4$ „	—	64
„	„ „ „ „Magd.“ lub Wan.“	„ $^3/_4$ „	—	64
„	„ „ „ „Stef.“ lub „Jana“	„ $^3/_4$ „	—	58
Truskawiec	„ „ „ „Maryi“.	„ — „	—	—
„	„ „ „ „Naftusia“ . . .	„ — „	—	—
Wysowa	„ „ „ „Słona“	„ $^3/_4$ „	—	60
„	„ „ „ „Bronisława“ . .	„ $^3/_4$ „	—	60
„	„ „ „ „Rudolfa“	„ $^3/_4$ „	—	60
Wysowa	„ „ „ „Olgi“	„ $^3/_4$ „	—	60
„	„ „ „ „Józefa“	„ $^3/_4$ „	—	56
Żegiestów	„ mineralna	„ $^3/_4$ „	—	70
	Przetwory zdrojowe			
Iwonicz	sól jodowo-bromowa do kąpieli .	$^1/_2$ kg.	1	50
„	„ „ „ „ „ . .	1 kg.	3	—
„	muł jodowo-bromowy na okłady .	1 kg.	—	60
„	ług jodowo bromowy do kąpiel .	w 2 fl. $^1/_2$ litr.	1	60
Lubień	borowina do całych kąpieli . . .	100 kg.	30	—
Morszyn	sól morszyńska przeznacz. do zażyw.	sł. 125 gr.	1	40
„	„ „ do kąpieli . . .	pacz. 1 kg.	1	40
„	borowina	2 kg.	1	20
Rabka	sól jodowa bromowa do kąpieli .	pacz. 1 kg.	3	—
Rymanów	„ do kąpieli	„ „	3	—
„	„ „ zażywania	„ $^1/_4$ „	—	—
„	ług jodowo-bromowy pokrystaliczny	but. $^3/_4$ lit.	—	—
„	muł jodowo-bromowy	1 kg.	—	—

Uwaga. Pośrednikom udziela się odpowiedniego rabatu na podstawie osobnej umowy.